Nr. 98. Wtorek, 30 Kwietnia 1912. Rok 102.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty
Telefon Redakcyi Nr. 28.

Prenumerata

zamiejscowa				miejscowa			
rocznie	32 K.	ćwierćrocznie	8 K — h.	rocznie	24 K.	ćwierćrocznie	6 k.
półrocznie	16 K.	miesięcznie	2 K 70 h.	półrocznie	12 K.	miesięcznie	2 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 20 h miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do Gazety Lwowskiej, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 80 h. „Przewodnik“ oddzielnie prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadto stale po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya C. Adam (V. de Rozkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej zezwolić Jego Ces. i Król. Wysokości Arcyksięciu Karolowi Albrechtowi, podporucznikowi w pułku haubic polnych hr. Geldern-Egmonda nr. 2 przyjąć i nosić nadaną Mu wielką wstęgę królewsko-bułgarskiego orderu Cyryla i Metodego.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł sędziów: Alfreda Droździkowskiego w Chrzanowie do Liszek i Wilhelma Dudka w Radomyślu wielkim do Kolbuszowej.

P. Minister sprawiedliwości zamianował Władysława Gawęckiego urzędnika wykonawczego I. klasy, sądu krajowego w Krakowie, starszym naczelnikiem kancelaryi w Jaśle.

P. Minister skarbu zamianował w etacie departamentu rachunkowego krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie, radcę rachunkowego, Józefa Blicharskiego, starszym radcą rachunkowym.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował zastępcę nauczyciela w gimnazyum państwowem w Serecie, Sylwestra Jaryczewskiego, rzeczywistym nauczycielem w tym Zakładzie.

P. Minister rolnictwa zamianował w etacie urzędników rachunkowych dyrekcyi lasów i dóbr państwowych radcę rachunkowego Władysława Forysta, starszym radcą rachunkowym; rewidentów rachunkowych: Władysława Lelio i Hipolita Skulskiego, radcami rachunkowymi, a oficyałów rachunkowych: Mikołaja Melnyka i Wiktora Jurystowskiego, rewidentami rachunkowymi.

P. Namiestnik zamianował weterynarzy powiatowych: Michała Małeckiego, Józefa Serwę, Edmunda Zbudowskiego, Bronisława Mendlowskiego, Jana Frankiewicza, Bronisława Kachnikiewicza, Michała Chwalibińskiego i Stanisława Mamaka, starszymi weterynarzami powiatowymi, a asystentów weterynaryjnych: Kazimierza Deszberga, Jana Terleckiego, Feiwla Mechlowicza i Aleksandra Warczewskiego weterynarzami powiatowymi.

P. Namiestnik zamianował praktykanta rachunkowego w departamencie rachunkowym c. k. Namiestnictwa, Stanisława Kowalczyka, asystentem rachunkowym w tymże departamencie.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych: Edmunda Waleryana Kamieńskiego i Stanisława Szczepana.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 28 kwietnia 1912 l. XVII. 6956/70 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 20 do 27 kwietnia 1912, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 29 kwietnia.

W przededniu Delegacyj.

Jutro zbierają się Delegacye na krótką sesyę, aby znowu uchwalić prowizoryum budżetowe

Od czasu ostatnich obrad tego ciała reprezentacyjnego, które ostatnim razem obradowało w grudniu r. z., zaszły w składzie wspólnego Rządu znaczne zmiany. Zmarł hr. Aehrenthal, bar. Burian ustąpił z urzędu; hr. Berchtold objął dziedzictwo po hr. Aehrenthalu, dr. Biliński zaś zawiaduje po bar. Burianie teką wspólnego skarbu. Po raz pierwszy od czasu istnienia Delegacyj ci sami delegaci powitają nowych Ministrów, — i z żądaniem nowego prowizoryum wystąpią PP. Ministrowie, którzy nie należeli do Rządu wspólnego, gdy uchwalano pierwsze prowizoryum. Na tem zaś nie koniec zmian osobistych, wobec których staną Delegacye; ujrzą ona także nowy gabinet węgierski.

Natomiast pomimo zmian personalnych nie zmieniło się położenie. Jest ono podobne, jak przed czterema miesiącami. Wojna włosko-turecka trwa w dalszym ciągu i nie zaszło nic takiego, co dawałoby nadzieję rychłego jej zakończenia. Usiłowania dyplomacyi, skierowane ku doprowadzeniu pokoju do skutku, pozostały bezowocne, stanowisko bowiem stron walczących zawiera przeciwieństwa, które nie dadzą się pogodzić.

Ogółem w polityce zagranicznej znajdą Delegacye utrzymany *status quo* stosunków z przed czterech miesięcy.

Także na Węgrzech sytuacya pozostała niezmieniona. Odszedł wprawdzie hr. Khuen-Hedervary, miejsce jego zajął dr. Lukacs, lecz utrzymuje się w Sejmie dotąd obstrukcya. O przedłożenia wojskowe toczy się dotąd zacięta walka; Sejm węgierski jest dziś tak samo niezdolny do pracy, jak był nim przed czterema miesiącami. Możnaby dla charakterystyki tego stanu rzeczy niemal przytoczyć słowa poety: „Wszystko tak, jak było...“

Obrady Delegacyj trwać będą zapewne tylko dni kilka. Dr. Lukacs, który dzisiaj przed Sejmem węgierskim roztacza swój program, ma cel wytknięty w jak najrychlejszem wyjaśnieniu sytuacyi na Węgrzech i węgierska Delegacya pospieszy się też niezawodnie, by szybko ukończyć swe pensum. Delegacya węgierska wystrzegała się zawsze omawiania spraw czysto-węgierskich, sumiennie przestrzegając ram kompetencyjnych Delegacyi. Z dwu względów jestto metoda uznania godna. Dzięki jej bowiem rośnie powaga Delegacyi, a przytem obrady tego ciała mogą gruntownie i wyczerpująco zająć się sprawami podległemi istotnie jego kompetencyi.

Żywić wypada nadzieję — pisze *Fremdenblatt* wiedeński — że Delegacya austryacka zastosuje w tej krótkiej sesyi tem bardziej właśnie, że ona ma być tak krótka, metodę węgierską. Byłoby to tem odpowiedniejsze, że i tak obraduje parlament austryacki, a tam poddostatkiem jest sposobności postawienia spraw obchodzących Cislitawię, a nie obchodzących drugiej połowy Monarchii. Równałoby się to marnotrawieniu czasu, gdyby w Delegacyi chciano rozprawiać na temat spraw wyłącznie austryackich; praktycznego wyniku wydać nie mogą takie rozprawy, a nie możnaby ich nawet tem usprawiedliwić, że bez poruszenia ich w Delegacyach pozostałyby wogóle odłogiem. Sprawy austryackiej polityki wewnętrznej należą wyłącznie przed forum parlamentu austryackiego Wyczerpują one na tej arenie tyle energii, że byłoby istotnie dziwną rzeczą. gdyby jeszcze zaszarpać miały nerwami Delegacyj. Te bowiem mają swój własny program, własną swą robotę do uskutecznienia; jeśli zechcą zająć się temi sprawami, które będą im przedłożone, da im to już poddostatkiem zajęcia.

Sesya delegacyjna, jak wspomniano,

---

44)

TADEUSZ JAROSZYŃSKI.

WIELKIERZE.

POWIEŚĆ.

XI.

(Ciąg dalszy).

Dobre to w polu na postrach gapom, a ślepowronom, toż w boru ku czynieniu wstrętów dzikim bestyom, wszelako między ludzi w takowem odzieniu wnijść nie łacno. Toż doktor od chwili głowę łamał, jakoby onej mizeryi zabiedz skutecznie.

— Mam ci ja — prawi — w trokach koszulę jedną wypraną, a marynały ledajakie. toż kazakę, zapaśną, niezgorszą, które WPanu rad ustąpię. Opończę zasię jakową w Smatruzie na Sukiennicach za byle grosz dostaniem; tam też galery, a mycki, a czepce dowoli, iżbyś WPan, jako przystoi, chędogo, a za obyczaju dobrego przykazaniem, nie zaś by z jasyru urwaniec, przed małżonką nadobną się stawił.

— Jakże mi — protestuje Trzaska — suknie od was, panie, darmo brać, skoro płatny wam być nie mogę.

Wnet wszakże, jakoby mu znagła w głowie coś zaświtało, w czoło się stuknie.

— Mam-ci ja czerwony złoty jeden, mam jako żywo!

To mówiąc, rękę w zanadrze wraził; szukał długo, aże przecie złotą sztukę wydobył.

Był to ów dukat, który w dzień pojmania przy pasie miał i na wino „pod Mynnicą“ pociągnąć się zbierał.

Dziw. Nie uronił go przez lata, ani mu go odjęli przemocą, owi, co go byli w niewoli dogladali, grubi, a wierę nad miarę złota chciwi pachołkowie. A czemu? Oto nie widział się im więzień ubogi takim panem, z którego by można coniebądź zedrzeć było. On sam zasię docna o lichym myńcu zamierzknął i ono tylo w owym momencie do myśli mu przyszło, a wraz dumał, jako się to cudnie na świecie ku nauce pełni.

Przecz ongi ów dukat na dłoni ważąc, ubóstwu się swemu użalał, a inszym bogactwa zawidział; teraz zasięby skarb największy mu się zdawa i w dumę podbija.

Ale się wnet pomiarkował: *Vanitas vanitatis.*

— Oto moje skarby — rzecze — krom onej nikczemnej, dobrze przez żydy obrzezanej złotówki denara złamanego przy duszy nie mam, a już mi się zwidziało, iżem pan nad pany. Wiem-ci to ja, ażali mi przystoi, za on pieniądz maluchny, szaty wasze, niechybi dostatnie przyjmować? W swoich ostanę.

Doktor się śmiał wesoło.

— Nic to — mówi — starczy. I kazakę zacną i biretkę i insze co trzeba dostaniem, a musi być wedle stanu a godności WPanu przynależnej uczynione.

— Przecz mi stan — zawoła Trzaska z mocą — przecz mi splendor a okazałość zewnętrzna! A jużbych onym przykazaniom miał czynić a łakomstwu zbytków folgował, tedy bych już czynu pewnie spełnić nie spełnił.

Bo a cóż jest on stan, a stanowi szata przystojna? Pycha a marność nic więcej. A w pysze chciwości nienatkanej przyczyna i zawiści, toż nieżyczliwości wszelkiej źródło niewyczerpane. Tam miłości ludzkiej, a sprawiedliwości ludzkiej cna miara ustaje więc ucisk i przemoc się mnoży. On się wydał na szaty wydworne i wszelki zbytek, a wnet chce by na drugie ustawy skąpstwa pisano. Tako ślachta mieszczanom skromność żywota wymierza, tako mieszczaninowi by ubogi kopieniak na grzbiecie chłopa nieboraka zawadza.

Mówią: ślacheckiego stanu ludziam przystoi, iżby się strojniej niźli mieszczanie przyodziewali, mieszczanie znowu insze stroje dla patrycyatu, a insze dla pospólstwa wyznaczają, co wielkierzami surowo zawarowane jest. Nie stoisz już żebyś sam miał, ale żeby ten co go za podlejszego mniemasz takim się jak ty przedstawić nie ważył. Tedy mu prawa przepisujesz a ustawy osobne czynisz, iżby tego nie ruszał, co dla siebie rad chowasz. Tako jeden nad drugim, przodek trzymać pragnąc, w niewolę prawa go podaje.

— Hm — rzecze doktor — stara gadka. Tak jest od wieku postanowione i tak już pono po wiek wieków ostanie. WPan bys świat, jako widzę, do góry podszewką rad obrócił.

— Sprawiedliwości szukam.

— Pewnie nie po sprawiedliwości świat idzie, ale ludzka to rzecz. Zeznać to muszę, iże ludzie nie mogą być tak świątobliwi, iżby domowego łakomstwa zbywszy, własną korzyść drugiemu po dobrej woli odstąpili: *prima charitas ab ego.*

— Miłować bliźniego Bóg przykazał.

— Hm — zastanowił się doktor — mógł ci Pan Bóg takiego człowieka uczynić, żeby bez jadła i picia żywota utrzymał, wszelako nie uczynił, toż człowiek, iżby żarcia i napoju do syta dostał drugiego przydusić i za gardziel uchwycić się ni hydzi.

— Nieprawda — krzyknie ów — nieprawda: nad sytość w chciwości nienatkanej trwają. Od tego wszelka niesprawiedliwość i zbrodnia roście, od tego człowiek krześcijańskiej cnoty poniechawszy, jako dzika bestya, jeden na drugiego zębiska szczerzy, a pazury ostrzy. Od tego to: *homo homini lupus.*

Doktor wzruszył ramiony.

— Grzeszny jest człowiek i ułomny, ale tak było i tak będzie.

— Nie będzie.

— Jakże tedy?

— Ja nauczę ludzi, jako mają być, iżby ona najznaczniejsza cnota, sprawiedliwość zakwitła i stała się rodząca.

— Ho, ho, powiadajcież.

— Mam sposób.

— Znają takich, co sposób na grzechy a nieprawości ludzkie naleźli, a szczęśliwość wszemu narodowi ludzkiemu obmyślili. przecz niechybi wnet takim łby golą i żółtym plastrem naklejają, jeżeli zgoła łbów onych katowskiemu staraniu nie zwierzą. Jako medicus znam ja przyrodzenie człowieka i wiem, iże mgłe jest i zaiste niedoskonałe. Nie wiele takich najdzie, coby w niektórym momencie, występku jakiego do siebie przypuścić nie mieli. Przydam jeszcze, że byli i mężowie nauki i osobnej zasługi, których się sprośne uczynki bardzie trzymały. Ba, święty, mówią, i to jeszcze siedm razy przez dzień zgrzeszy.

Tedy, powiadam, poniechaj WPan nazbyt dalekie wszechsprawiedliwość a wszechszczęśliwość naroduludzkiego, a radziej o swojej bliskiej szczęśliwości zamierzknąć zwolić sobie nie dawaj. Oto szatki co niemi WPanu w tym momencie wygodzić mogę.

To mówiąc z konia zlazł i słudze tobołdo siodła przytroczony rozwinąć przykazał. Jakoż ów duchem k' potrzebie się jął i wnet na murawie, wszytko co doktor był dla pana Trzaski przeznaczył, ułożył.

(Ciąg dalszy nastąpi)

trwać będzie dni kilka. Cały więc ten czas powinnoby się poświęcić przedmiotom, co do których parlament nie może powziąć uchwał.

Z Budapesztu donoszą: Delegacya austryacka zbierze się jutro, we wtorek, o godzinie 11 przed południem na posiedzenie plenarne. W zagajeniu prezydent br. Lang złoży hołd pamięci Aehrenthala i wspomni o zmianach zaszłych w składzie wspólnego Ministerstwa.

Następnie P. Minister spraw zagranicznych hr. Berchtold wniesie przedłożenie Rządu wspólnego z żądaniem 6-miesięcznego prowizoryum.

Po posiedzeniu plenarnem o godzinie 12 w południe rozpoczną się obrady zjednoczonego wydziału czterech. Zagai je *exposé* hr. Berchtolda o położeniu zagranicznem. — Hr. Berchtold zamierza dać dokładny, szczegółowy obraz sytuacyi międzynarodowej, przyczem oczywiście poświęci także wzmiankę wojnie włosko-tureckiej.

Wydział czterech zająć ma się zaraz prowizoryum budżetowem i prawdopodobnie na tem samem posiedzeniu je uchwali. Sprawa chorwacka prawdopodobnie będzie zaledwie dotknięta, dr. Lukacs bowiem wyczerpująco omówi ją w poniedziałek w Sejmie węgierskim. Nie jest podobno również zamiarem Delegacyi węgierskiej poruszać sprawę wspólnego Ministra wojny. Gdyby jednak nawet wywlókł ją któryś z opozycyjnych delegatów, to dyskusya będzie miała tok spokojny. P. Minister wojny gen. Auffenberg złoży w węgierskiej Delegacyi wyjaśnienia, które podziałać muszą uspokajająco.

Jeśli wydział czterech ukończy we wtorek swe prace, to jeszcze tego dnia po południu odbędzie się posiedzenie plenarne. W przeciwnym razie zakończy Delegacya węgierska swą działalność dnia 1 maja. Dopiero po ukończeniu obrad Delegacyi austryackiej, zbierze się Delegacya węgierska w przyszłym tygodniu na posiedzenie formalne.

Polacy pod berłem pruskiem.

(Banki parcelacyjne i Spółki ziemskie w Księstwie Poznańskiem i Prusach zachodnich).

Wielkopolskie banki parcelacyjne i Spółki ziemskie oddają niemałe usługi, paraliżując akcyę nieuczciwych agentów i przeprowadzając regulowanie hipotek włościańskich. Zakaz stawiania domów mieszkalnych osłabił wprawdzie ruch parcelacyjny, ale nie przeszkadza transakcyom, mającym na celu kupowanie nieruchomości w całych obszarach. Transakcye takie zdarzają się często, ale niestety bardzo często z krzywdą dla interesów polskich.

Wina za to, zauważa *Dziennik Poznański*, spada rozumie się, w pierwszej linii na pozbywających się ziemi w sposób lekkomyślny i z wielką krzywdą dla społeczeństwa polskiego, lecz w pewnej części także na Banki parcelacyjne i Spółki ziemskie. Szerzące się wśród włościan coraz większe pańskie potrzeby, idące zatem zadłużenie gospodarstwa, zamiar dalszego wygodnego bez trudu życia i chciwość — oto pobudki sprzedawania ziemi polskiej w wypadkach, w których wytłumaczyć to się nie da presyą ostatecznej konieczności.

Lecz czy reprezentanci polskich instytucyj ratunkowych objawiają potrzebną czujność i sprężystość? Czy postarali się o informatorów, zobowiązanych udzielać spiesznej wiadomości w tak ważnych sprawach?

Aby lekkomyślnemu wyzbywaniu się ziemi przez włościan skutecznie przeszkodzić, powinnyby Banki parcelacyjne i Spółki ziemskie przypominać publiczności cel swego istnienia i o ile możności, w każdej większej gminie zamianować mężów zaufania, którychby zadaniem było: 1. dowiadywanie się, czy który z gospodarzy wystawiony jest na pokusy pośredników, pracujących dla wrogich instytucyj; 2. odwodzenie od sprzedaży; 3. wskazywanie na polskie banki, zajmujące się kupnem ziemi i 4. dawanie wskazówek, dokąd się w danym razie interesenci udać mają.

Dotychczasowe postępowanie, wywodzi cytowany organ, sprzeciwia się interesom społeczeństwa i sprowadza nawet powolny upadek Banków parcelacyjnych i Spółek ziemskich.

Dla braku zaufania ubywa tym instytucyom członków i topnieje suma depozytów. Okazuje się więc potrzeba coraz większego lombardowania posiadanych hypotek, kredyt słabnie, a dla uniknienia popłochu wypłaca się mimo wszystkiego dywidendę, zużywając na ten cel nagromadzone za dawniejszych czasów fundusze rezerwowe.

Zasobniejsze banki ziemskie zajmują się także finansowaniem parcelacyj przez prywatnych agentów przeprowadzone. Ponieważ same czynności tych nie biorą w rękę, nie mają więc wpływu na brzmienie kontraktu w całej rozciągłości i nie są w stanie przeszkodzić zachodzącym coraz częściej przypadkom tego rodzaju, że Polacy wprawdzie przeprowadzili parcelację i finansowali, ale nabywcy parcel nawiązali później stosunki z „Mittelstandskasse“ lub „Bauernbankiem“, bo agenci tych instytucyj obiecali im dogodniejsze warunki kredytu hipotecznego.

W miejsce więc polskiego banku dostał się jako wierzyciel hipoteczny Bauernbank ze znaną klauzulą, zawierającą zastrzeżenie, które tamuje wolność dalszej sprzedaży posiadłości wedle upodobania właściciela. Z tej matni nie wydostanie się już Polak. I takie oddanie się za łyżkę soczewicy w ręce wrogie, dzieje się mimo istnienia polskich banków ratunkowych.

Przy braku czujności ze strony polskiej mogą się nietylko świeżo nabyte, lecz nawet od dawnych lat w ręku rodzin polskich pozostające gospodarstwa dostać w niebezpieczne położenie, jeżeli są obciążone hipotekami o rujnujących warunkach. Słusznie więc zwracano na sejmikach uwagę na to niebezpieczeństwo i słusznie nakładano na Spółki ziemskie obowiązek zajmowania się pośrednictwem w regulowaniu niedogodnych hipotek gruntów włościańskich.

Zaznaczyć zaś jeszcze wypada, że gdzie Spółka ziemska ma dobrą opinię, tam chętnie zgłaszają się do niej interesenci z wnioskami o pośrednictwo; lecz nie brak i takich przypadków, gdzie włościanie dostają się w sidła wyzyskujących ich niesłychanie agentów, którzy mimo mianowania interesu swego bankiem, oskubawszy ofiary tytułem zaliczek na koszta i prowizye, prowadzą petentów do obcych bankierów. Temu zapobiegać jest tem bardziej rzeczą konieczną, że wobec „głodu ziemi“ w komisyi kolonizacyjnej, włościanie coraz częściej narażani będą na pokusę sprzedawania ziemi polskiej w obce ręce.

Rozprawa Dumy o polityce zagranicznej.

W Dumie rossyjskiej toczyła się dnia 28 b. m. dalsza dyskusya nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

Kadet Milukow rzekł, że stosunki narodowościowe w tureckich prowincyach w Europie znacznie się zaostrzyły. Sprawę tę należy załatwić, aby nie wybuchło powstanie. Jeżeli usunięcie tego fermentu jest niemożliwe, to zapytać można, jakie stanowisko zajmie Rossya w razie zawikłań. Ogłoszony program o wytycznych zasadach austryackiej polityki na Bałkanach, mowca nazywa programem Izwolskiego, o którego rokowaniach z Rządem austryackim mowca nabrał takiego przekonania, że interpretowanie przez Izwolskiego oświadczeń austryackich było już nie optymizmem, lecz autosuggestyą. Izwolski doczytał się w notach Austryi tego, czego one nie zawierały. Wiedeń stwierdzał tylko w swych notach, że wznowiono stosunki między obu gabinetami i podkreślał *status quo*. Być może, iż obecny minister spraw zagranicznych na podstawie późniejszych not ma prawo do twierdzenia, że w Wiedniu istnieje zamiar przestrzegania tych zasad, ale w takim razie opinia publiczna czeka ogłoszenia nowych dokumentów, gdyż inaczej nasuwałby się wniosek, że optymizm Sazonowa jest tak samo bezpodstawny, jak był nim optymizm Izwolskiego.

Wynika ztąd, że stosunek Rossyi do Austro-Węgier na razie się polepszył, ale pozostała otwarta kwestya, na jakich wspólnie ułożonych podstawach Rossya i Austrya mogłyby prowadzić zgodną politykę bałkańską.

To, co mówił Sazonow o ewentualnych skutkach pośrednictwa w wojnie włosko-tureckiej, jest również optymizmem. O ile idzie o Kretę i Grecyę, mocarstwa dały królowi greckiemu pewne przyrzeczenia. Co prawda, chwila do ich spełnienia jest obecnie niepomyślna, ale sprzeciwiałoby się to tradycyom Rossyi, gdyby żądano, aby co do Krety uczyniono krok wstecz. Nie należy obawiać się awantur politycznych ze strony Bułgaryi lub Serbii, jeżeli jednak one coś przedsięwezmą, to muszą być dobrze przygotowane. Mowca pyta, czy jeśli Rossya nie zajmie się temi przygotowaniami, nie uczyni tego ktoś inny.

Raz jeszcze domagał się Milukow wyjaśnień o stosunku do Austryi i zakończył oświadczeniem, że na razie Rossya powinna starać się o utrzymanie *status quo* na Bałkanach i całości Turcyi, póki nie będzie możliwa federacya bałkańska.

W ciągu dalszej dyskusyi poseł z Wołynia, Andrejczuk, chłop małorossyjski, powiedział, że urząd spraw zagranicznych nie powinien nie zwracać uwagi na traktowanie Małorossyan w Galicyi przez Polaków.

Ostatecznie Duma przyjęła budżet ministerstwa spraw zagranicznych.

Petersburg. Ustęp mowy Sazonowa o wojnie włosko-tureckiej opiewał: Powszechne zrozumienie możliwości nowych komplikacyj i znane zachowanie się mocarstw wobec możliwych ewentualnych ich skutków, uprawnia do uzasadnionej nadziei, że spokój na Bałkanach będzie utrzymany i zatarg włosko-turecki nie wywoła powszechnego zatargu. Niebezpieczeństwo — jak mówiono — wynikłoby z rozszerzenia terenu wojny przez Włochów. Rzeczywiście aż do ostatnich czasów teren wojennych operacyj włoskich ograniczony był do odległych okolic. Włosi starali się najwidoczniej do interesów mocarstw neutralnych zbytnio się nie zbliżać. Po bombardowaniu Dardaneli nie nastąpiła dalsza akcya, z której możnaby wnioskować, jakoby Włosi porzucili swe poprzednie powściągliwe stanowisko. Włoska flota, zająwszy małą wyspę, powróciła już na swoje wody.

Petersburg. Prasa przyjmuje wywody Sazonowa dość przychylnie. Tylko nacyonalistyczne *Nowoje Wremia* zarzuca mu zbytni optymizm i mało stanowczości przy zastrzeżeniu przeciw ingerencyi państw obcych w sferę wpływów Rossyi.

Berlin. Mowa Sazonowa sprawiła tu na ogół wrażenie bardzo dobre.

Londyn. Mowa Sazonowa spotkała się z przyjęciem niejednolitem. Na ogół podnoszą pisma, że ton mowy kierownika zagranicznej polityki Rossyi był za bardzo przyjazny wobec Niemiec, a nie może to być sympatyczna okoliczność, iż Rossya skłania się raz w stronę Niemiec, drugim razem w stronę Anglii — zależnie od sytuacyi.

---

44)

CZARODZIEJKA Z GUILDO.

(Pierre Sales. Le trésor du Guildo).

Część pierwsza.

XVIII.

(Ciąg dalszy).

— Serce mi pani rozrywa.... — zawołał Klaudyusz. — Tak, więzy zawiązały się pomiędzy nami od chwili, w której czułem, że umiera pani na moich rękach! A jeżeli tak gorąco pragnąłem przywrócić panią do życia, to dlatego, że nigdy, nigdy żadna kobieta tak szybko nie opanowała mojej duszy.... Proszę mi wybaczyć, że bez żadnych przygotowań mówię o rzeczy tak ważnej..... Och! długo byłbym czekał, zanim byłbym się odważył to powiedzieć.... Ale słyszać panią mówiącą o rozłączeniu.... panią, która już tak wielkie miejsce zajmuje w mojem życiu..... Ach! niechaj mi pani co chce rozkaże, tylko nie to, żebyśmy się przestali widywać!

— A przecież tak trzeba! — oświadczyła Naïc bardzo stanowczo.

A potem, słodka i melancholijna:

— I oto ja, biedna wieśniaczka, muszę panu do rozumu przemawiać! Aby zrobić to wszystko, co pan zrobił i jeszcze dla mnie robi, musi pan być bogaty. Pan jest u szczytu społeczeństwa, którego ja jestem tylko drobną cząstką.... Ponieważ pan jest dobry, przywiązałeś się do swojej protegowanej, do istoty, której życie wróciłeś; i postępuje pan ze mną ze wspaniałomyślnością rzadką w dzisiejszych czasach.... Ale coby powiedzieli pana znajomi, rodzina, gdyby się dowiedzieli o romantycznej przygodzie pana?....

— Pani, wchodzisz w moje życie w chwili, kiedy zrozumiałem niewdzięczność ludzką, oschłość serca osób, które powinnyby mnie kochać bez granic, kiedy przyszedłem do przekonania, że w całej prawie ludzkości miłość i dobroć są zgłuszone przez interes i ambicyę..... Ponieważ spotkaliśmy się z sobą, pani, którą przeczuwam tak prawą, dobrą, i ja, którego pani czuje zdolnym do poświęceń..... och! nie rozłączajmy się w ten sposób! Gdyby pani wiedziała, jak dobroczynny wpływ już na mnie wywierasz! Gdybym pani powiedział, że uważam ciebie za dobrą wróżkę, nie wróżkę z bajki, ale taką, której każdy uczciwy człowiek potrzebuje w życiu!....

Nigdy jeszcze Naïc nie słyszała słów tak serdecznych. Czuła, że ten młody człowiek doznał od znajomych, od rodziny może, srogich zawodów i rozczarowań, o których nie mógł jeszcze jej opowiadać. Tak, spotkali się, nieszczęśliwi oboje, pełni prostoty i serca, podobni do siebie pod każdym względem, ten syn milionera i ona, prosta biedna wieśniaczka, zaledwie okrzesana Paryżem. I było to słodko i miło słuchać, przejmować się temi słowami, wymawianemi głosem pieszczotliwym, lecz zawstydziła się nagle, że poddaje się takiemu wrażeniu i przerwała mu prawie gwałtownie: jej życie nie należało do niej samej.

— Panie, dla mnie, dla pana, dość tego! Proszę pana! Wymagam!...

Następnie złagodniała:

— Zachowam o panu jak najmilsze, najwdzięczniejsze wspomnienie, a to wspomnienie zamieszka w mojej duszy obok drugiego, głęboko ukochanego...

Klaudyusz zadrżał boleśnie. Ona wtedy uśmiechnęła się bardzo smutnie.

— Mam nadzieję, że panu szczęście przyniosę. A teraz, żegnam pana!

— Pani, nie mogę i nie chcę przeciągać rozmowy, która panią już aż nadto zmęczyła. Wrócę jutro; a skoro lepiej się poznamy...

Potrząsnęła głową.

— Moje postanowienie jest niezmienne. Jutro, powiem panu to samo co dzisiaj... Proszę nie zapominać, że mi pan przyrzekł tajemnicę!

— Dopóki mnie pani nie zwolni, chodzi mi o tę tajemnicę tak samo, jak pani. Ale tymczasem, zanim pani zupełnie do zdrowia nie wróci, proszę zostać w tym domu; dozorczyni jest zupełnie na usługi pani, doktor przyjdzie jutro.

— Przyjmuję tę łaskę, bo wdzięczność wobec pana jest mi słodką.

Wziął jej rękę i ucałował z szacunkiem. Potem odszedł z głową w ogniu, z sercem mocno bijącem.

Nazajutrz był zajęty przez cały dzień, a wieczorem, wróciwszy do domu, zastał przyjaciółki Berty, które ona na obiad zatrzymała. Był zmuszony pozostać cały wieczór w Ingouville, pomimo najgorętszego pragnienia, żeby pójść do małego domku w dzielnicy des Gobelins.

Lecz dnia następnego, chcąc uniknąć podobnej przeszkody, oznajmił siostrze, że zostanie na oba dni w Hawrze. I o pół do dziesiątej przybył do Gobelins. Mały domek był próżny, niestety! Nieznajoma zniknęła podczas krótkiej nieobecności pielęgniarki, nie zabierając ani grosza z pieniędzy przygotowanych delikatnie przez Klaudyusza w stoliczku nocnym i pozostawiając ten list:

„Panie!

„Proszę mnie nie oskarżać o niewdzięczność. Zdaje mi się, przeciwnie, że najlepszym sposobem okazania panu mojej wdzięczności jest usunąć się na zawsze z pana drogi. Pozostawiam pana szczęściu, na jakie pan zasługuje swoją tak wielką dobrocią i delikatnością. A ja wracam do mego nieszczęścia. Byłabym panu to wszystko powtórzyła wczoraj.... Pan nie przyszedł.... Bo zapewne, po zastanowieniu doszedł pan do tego samego zdania, co ja. Proszę zresztą być zupełnie spokojnym co do mego zdrowia. Doktor znalazł mnie o wiele lepiej dziś rano; czuję, że dawne siły wracają.

„Wyciągam do pana obie ręce i mówię: „dziękuję z całej duszy!“

„Biedna mała wróżka z Guildo“.

XIX.

Tego samego wieczora Annaïc, przybywszy do Paryża o jedenastej piętnaście minut, dzwoniła do bramy panien Deneulin przed północą. Nie wstępowała nawet do swego mieszkania, spieszyła się gorączkowo, aby co prędzej ucałować swego małego Marka. Musiała dzwonić kilka razy, pomimo, że stare panny obudziły się na pierwszy odgłos, ale myślały, że ktoś sobie żarty stroi.

— Otwórzcie mi nareszcie! — wołała Annaïc, już nieco zirytowana — to ja, pani Lesdeven!

Młodsza z panien Deneulin, której zdawało się, że ten głos poznaje, zdecydowała się wstać, poszła po służącą, która spała jak zabita i obie razem ośmieliły się nareszcie zejść na dół. Zaledwie znalazły się na podwórzu, Annaïc znowu powtórzyła:

— To ja, pani Lesdeven! Proszę otworzyć!

Lecz nauczycielka i służąca uciekły przerażone aż na pierwsze piętro, przekonane, że ducha słyszały. Starsza z panien Deneulin, której zapytano co robić, także trząść się zaczęła ze strachu i wyraziła zdanie, że możeby oświetlić bramę zdaleka lampą o silnem świetle naftowem. Annaïc, doprowadzona do rozpaczy, ciągle potrząsała żelazną kratą bramy.

— Ależ odpowiedzcie mi nareszcie! Czy jemu się stało jakie nieszczęście?... Marku! Marku!

Zapalono tymczasem lampę i przysłoniwszy ją abażurem, skierowano światło na kratę żelazną. Pani Lesdeven, matka małego Marka rzeczywiście tam stała żywa, a głos jej nie miał w sobie nic nadprzyrodzonego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA.

Lwów, 29 kwietnia.

Kalendarz.

Wtorek (30 kwietnia):
Katarzyny. — Chwalisława. — Symeona.

Wschód słońca o godzinie 4·05 rano, zachód słońca o godzinie 6·37 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 7 stopni C.

— **Z okazyi imienin Najd. Arcyksiężnej Zyty** odbył się w Kołomyi dnia 26 b. m. wieczorem pochód z pochodniami oraz iluminowano uroczyście całe miasto. Towarzystwa śpiewackie „Echo i Bojan" wykonały szereg pieśni, poczem trzy uczenice z internatu SS. Urszulanek wręczyły Najd. Arcyksiężnej bukiet kwiatów.

Najd. Arcyksięstwo przyjęli tę owacyę z zadowoleniem i wyrazili kilkakrotnie podziękowanie.

— **P. Wiceprezydent krajowej dyrekcyi skarbu, dr. Stanisław Szlachtowski** powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska ob. łac. Wicedziekanem lwowskiego miejskiego dziekanatu mianowany ks. Chęciński, proboszcz kościoła Najw. P. Maryi Śnieżnej. Instytucyę kanoniczną na probostwo w Bursztynie otrzymał ks. Stanisław Stankiewicz, administrator tej parafii. Konkurs rozpisano powtórnie na probostwo w Liczkowcach w dekanacie czortkowskim i w Bryńcach zagórnych dekanacie świrskim.

Dyecezya przemyska. Ks. Marcin Stec, dotychczasowy wikary w Jasionowie, zamiast do Baru przeznaczony został na posadę wikarego w Spiach. Ks. Michał Kułacz pozostaje nadal na posadzie ekspozyta w Barze. Przeniesieni: ks. Zygmunt Boczkoj, wikary w Świlczy do Medyni; ks. Leon Pinda, w Medyni do Świlczy.

Dyecezya tarnowska. Zrezygnował z prezenty ks. Józef Padykuła na prob. w Niedźwiedziu. Przeniesieni: ks. Michał Grzyb z Brzezin do Przyszowej; ks. Jan Wielgus z Osieki do Cmolasa; ks. Leon Romański z Cmolasa na administratora do Jaślan.

— **Z Uniwersytetu.** P. Mieczysław Burdowicz, rodem z Drohobycza, w Galicyi, otrzymał na lwowskim Uniwersytecie stopień doktora praw. Pp. Adolf Ettinger, rodem z Tarnowa, stopień doktora praw, Jan Mossakowski z Ciechanowa (Król. Pols.) Stanisław Radwan z Końskiego (Król. Pol.) i Jan Zalewski z Warszawy, otrzymali stopień doktorów wszech nauk lekarskich w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Helena Malinowska, z Libawy, w Królestwie Polskiem, Grzegorz Adolf baron Dormus, rodem ze Lwowa, Zygmunt Kazimierz Stobiecki, rodem z Chełmska, w Galicyi, Adam Eugeniusz Horczak rodem z Studnianki, w Królestwie Polskiem, Leon Katzner, rodem z Brodów, Otto Rosental, rodem z Jass, w Rumunii, oraz Natan Czaczkes, rodem ze Stanisławowa, otrzymali w Uniwersytecie lwowskim stopnie doktorów wszech nauk lekarskich.

— **Polskie Towarzystwo przyrodników im. Kopernika** odbędzie posiedzenie naukowe we wtorek, dnia 30 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali Instytutu chemicznego (ulica Długosza l. 6). Porządek dzienny: 1. Prof. dr. Zuber. O ekspedycyi amerykańskiej do Patagonii. 2. Prof. dr. E. Romer. O katastrofie okrętu „Titanic". 3 Luźne komunikaty.

— **Ze zgromadzeń.** Wczoraj o godzinie 4 po południu zebrało się w sali Instytutu technologicznego sto kilkadziesiąt osób, w celu omówienia sprawy sejmowej ordynacyi wyborczej i związanych z nią rokowań polsko-ruskich. Zebranie zagaił p. Tad. Cieński, który też został wybrany przewodniczącym. Po ożywionej dyskusyi przyjęto szereg rezolucyj, zaproponowanych przez p. Rayskiego. Następnie p. Jan Leszczyński referował o organizacyach, popieranych przez Radę narodową.

☐ **Związek urzędników konceptowych Wydziału krajowego.** Pod przewodnictwem radcy p. Karola Kucharskiego odbyło się w sobotę wieczorem w gmachu sejmowym doroczne walne zgromadzenie Związku urzędników konceptowych Wydziału krajowego.

Po przyjęciu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, oraz sprawozdania z czynności wydziału za czas od 22 kwietnia 1911 do 31 marca b. r., zgromadzenie wybrało ponownie przy uzupełniającym wyborze 2 członków do wydziału pp.: dr. Stanisława Miziewicza i Bronisława Szaynowskiego. Do komisyi rewizyjnej wybrani zostali ponownie pp.: Bronisław Schworm i Józef Skwarczyński.

Wydziałowi wyraziło zgromadzenie uznanie i podziękowanie za poczynione starania w kierunku polepszenia stosunków awansowych, oraz podwyższenia dodatków aktywalnych urzędnikom Wydziału krajowego.

Na wniosek pp.: dr. Przygodzkiego i Friedmana uchwalono wezwać wydział Związku, ażeby poczynił starania o przyznanie ulg w zdrojowiskach urzędnikom krajowym, jakie posiadają urzędnicy państwowi; oraz w sprawie zakupna gruntu w Truskawcu pod budowę własnego domu.

Na wniosek dr. Koncewskiego polecono wydziałowi zająć się sprawą przyznania zniżek kolejowych dla urzędników krajowych, oraz sprawą pewnych zmian w etacie urzędników konceptowych.

Pp. Masłowski, Smolka i Białoborski poruszyli sprawę rychłego obsadzania wakujących posad, oraz sprawę wydawania legitymacyj urzędnikom Wydziału krajowego. Kwestye te poruczono wydziałowi Związku do rozpatrzenia i stosownego załatwienia i na tem obrady ukończono.

— **Uczczenie prof. Baranowskiego.** Towarzystwo naukowe warszawskie z okazyi jubileuszu prof. Baranowskiego wręczyło mu — jak to już donieśliśmy — dnia 21 b. m. medal pamiątkowy.

Lwowski Senat akademicki zawiadomiony o tem, wysłał na ręce tegoż Towarzystwa następujący adres, ułożony przez prof. dr. Włodzimierza Sieradzkiego, a przez Senat jednogłośnie uchwalony:

„Obowiązkiem i radością społeczeństwa jest oddawanie czci mężom wybitnym i zasłużonym dla Narodu, — obowiązkiem, gdyż należy im się wdzięczność za przewodnictwo w dążeniach społeczności do rozwoju i postępu, radością zaś i dumą, gdyż stanowią oni wykładnik kultury i ducha Narodu, najpiękniejszy przejaw jego rzetelnej wartości.

W przeszło półwiekowej swej działalności złożyłeś Czcigodny Panie wszystkie skarby swego wielkiego umysłu i serca na ołtarzu wspólnego naszego dobra, a w ciężkich chwilach naszego narodowego życia byłeś jednym z tych filarów, na których opierał się duch Narodu, dążąc od podstaw do swego odrodzenia.

Jako lekarz, pełen gorącego umiłowania swego zawodu, niosłeś pomoc i ulgę tysiącom chorych i cierpiących, oddając im nietylko swą ogromną wiedzę i doświadczenie, lecz również całą tkliwość i dobroć serca, tak niezbędne w spełnianiu posłannictwa prawdziwego lekarza.

Jako profesor i kierownik młodzieży lekarskiej wychowałeś szereg dzielnych i owianych Twym duchem adeptów medycyny. W okresie najgwałtowniejszych przewrotów w naukach lekarskich i przyrodniczych umiałeś pomimo najniekorzystniejszych warunków pracy przeszczepiać bujną wiedzę Zachodu na nasz wyjałowiony grunt, wybierając z powodzi teoryj i hypotez naukowych z niezwykłą przenikliwością umysłu istotne prawdy i zdobycze, stworzyłeś też prawdziwą, własną szkołę lekarską, która z żywem odczuwaniem wszelkich najnowszych prądów w nauce, łączyła zebrane pracą poprzednich pokoleń prawdy i doświadczenia. Żywem słowem w wykładach swych w Szkole głównej i w Uniwersytecie warszawskim, na posiedzeniach zjazdów i towarzystw lekarskich, drukiem zaś w cennych swych pracach naukowych dzieliłeś się z ogółem swą wiedzą, budowałeś od fundamentów gmach polskiej nauki lekarskiej.

Party przemożnym rozkazem swego wielkiego umysłu i serca wyszedłeś jednak daleko poza okres ściślejszej swej pracy zawodowej i w szerokiem działaniu na niwie społecznej położyłeś niepożyte zasługi, rozumiejąc dobrze i wszędzie głosząc tę prawdę, że w obecnych stosunkach naszego narodowego bytu na tej drodze możemy najlepiej utrzymać naszą żywotność i przygotować podstawy do lepszej przyszłości. Nie było też żadnej pięknej i rozumnej akcyi, w którejbyś Ty nie brał udziału, wnosząc swój rozum, pracę i zapał, a nie szczędząc też materyalnego poparcia dla celów publicznych, wiele zaś najpiękniejszych zrzeszeń i instytucyj Tobie jedynie zawdzięcza swe powstanie i istnienie. Przyczyniłeś się też niezmiernie na tej drodze do podniesienia nauki polskiej i pielęgnowania mowy ojczystej, do ulżenia licznym chorobom społecznym, wogóle zaś do pogłębienia w społeczeństwie wiary we własne siły i do poznania wartości wspólnej, zbiorowej pracy dla kultury i powszechnego dobra.

Więc za to wszystko należy Ci się Czcigodny panie hołd i cześć od całego społeczeństwa.

Uniwersytet zaś lwowski, jako jedna z tych instytucyj, których zadaniem jest śledzić i pielęgnować kulturę narodową, stanąć musi przedewszystkiem w szeregu tych, którzy dziś cześć Ci składają, rozumie on bowiem i najlepiej może ocenić znaczenie Twej działalności dla naszego życia kulturalnego. W uznaniu zaś Twych wielkich zasług naukowych i obywatelskich obdarza Cię Czcigodny Panie Uniwersytet lwowski najwyższym zaszczytem, jakim rozporządza, mianując Cię przy sposobności uroczystego obchodu swego ćwierćtysięcznego istnienia swym doktorem honorowym."

Nominacya ta zatwierdzona Najwyższem postanowieniem Najj. Pana z 28 lutego 1912 ogłoszoną zost nie urzędownie w dniu jubileuszu Uniwersytetu lwowskiego.

— **Poświęcenie ogrodów robotniczych** odbyło się wczoraj o godzinie 4 po południu na gruntach p. Franza u wylotu ulicy 29 Listopada. Na uroczystość tę przybyli: JE. ks. Arcybiskup Bilczewski, P. Namiestnikowa Zofia Bobrzyńska, prezydent wyższego sądu krajowego Czerwiński, prezydent miasta p. Neumann z wiceprezydentem dr. Stahlem i gronem radnych, ks. Lubomirska, Wanda ks. Czartoryska, hr. Tyszkiewiczowa, prezydentowa p. Neumannowa, wiceprezydentowa p. Stahlowa, pp. Eplerowa, Michalska, Przetocka, oraz wiele publiczności.

Przy dźwiękach muzyki wprowadzono w pośrodek odgrodzonego miejsca JE. ks. Arcybiskupa Bilczewskiego. U trybuny, ozdobionej narodowemi godłami, stanęła p. prezydentowa Neumannowa, przewodnicząca Sekcyi ogrodów w „Związku polskich niewiast katolickich" i zagaiła uroczystość krótkiem a serdecznem przemówieniem, dziękując p. Czapelskiej, że ideę ogrodów robotniczych u nas spopularyzowała i p. Przetockiej, przewodniczącej Związku, że dzieło to pomyślnie do skutku doprowadziła, dalej p. Franzowi za użyczenie gruntu, reprezentacyi miasta za poparcie myśli dobrej, JE. ks. Arcybiskupowi, P. Namiestnikowej, oraz wszystkim gościom za przybycie na ten chrzest ogrodów robotniczych. Wkońcu zwróciła się do robotników, którzy tu mają uprawiać ziemię, życząc im obfitych plonów i zapewniając, że zajęcia w ogrodach, staną się dla nich źródłem zadowolenia i zdrowia.

Oklaskami podziękowano mówczyni za te wyrazy, z serca płynące.

Na trybunę wstąpił JE. ks. Arcybiskup, odmówił modły, pokropił w koło święconą wodą i przemówił o znaczeniu ogrodów robotniczych dla duchowego podniesienia proletaryatu miejskiego, dla jego dobrobytu i zdrowia.

Znowu zabrzmiały dźwięki kapeli, a zebrani przeszli przez poświęcone pola, rozprawiając o szczegółach organizacyi ogrodów robotniczych i o widokach ich powodzenia.

Pierwsze ogrody robotnicze we Lwowie założono na 3-morgowym gruncie, który p. Frauz bezinteresownie na ten cel na szereg lat odstąpił Związkowi niewiast katolickich. Przestrzeń tę podzielono na 80 parcel tak, że każda rodzina robotnicza może otrzymać po 200 metrów kwadratowych do uprawy za drobną roczną opłatą, podobno 1 kor.

Oprócz ogrodów na gruncie p. Franza, powstają jeszcze działki robotnicze na gruncie, ofiarowanym przez Kazimierzową hr. Badeniowa, prócz tego gmina ma użyczyć gruntu na Żelaznej Wodzie, za Łyczakowem i w innych okolicach.

W lwowskich ogrodach robotniczych będzie się uprawiało warzywa, ziemniaki, kapustę i inne płody, używane w domach robotniczych.

— **Automatyczne zapalanie latarń gazowych.** Dyrektor gazowni miejskiej p. Teodorowicz powrócił przed kilku dniami z zagranicy, gdzie badał rozmaite zakłady gazowe, a w szczególności ich najnowsze urządzenia techniczne co do spożytkowania produktów ubocznych. Dyrektor Teodorowicz ma zamiar zdać sprawę Reprezentacyi miejskiej z tej swojej podróży, a na razie tyle jest wiadomo, że zwiedził gazownie w Poznaniu, Wrocławiu, Berlinie, Hamburgu, Hadze, Amsterdamie, Londynie, Manchestrze, Paryżu i innych miastach. Z tej podróży dyr. Teodorowicz najmniej sympatyczne wrażenie wyniósł z Wiednia, gdzie wprawdzie panuje wielki porządek zewnętrzny, lecz mniejsza doskonałość techniczna, niż w Anglii i we Francyi. Nadto Niemcy ze wszystkiego robią tajemnicę, którą osłaniają nawet urządzenia, u nas znane. Najwyżej pod względem technicznym stoją gazownie angielskie i francuskie. W Anglii dyr. Teodowicz, po zapewnieniu, że nie jest Niemcem, zobaczył bardzo wiele, a we Francyi wszystko. Z ciekawych szczegółów zauważonych zagranicą przez dyr. Teodorowicza, warto zaznaczyć zwycięzką konkurencyę światła gazowego nad elektrycznem. I tak n. p. w Londynie, gdzie o oświetlenie uliczne konkurują prywatne Towarzystwa, słynna Regent-Street, która dawniej była oświetlona elektrycznością, ma obecnie lampy gazowe.

Naturalnie dyr. Teodorowicz zbadał także automatyczne zapalanie latarń gazowych, to znaczy takie, przy którem w pewnej chwili wszystkie gazowe latarnie uliczne równocześnie albo częściowo mogą się zapalić lub zgasnąć. Do jakich wniosków doszedł dyr. Teodorowicz, na razie nie wiemy. — Wiadomo natomiast, że istnieją głównie dwa systemy takiego zapalania. Wedle jednego — o ile pamiętamy, angielskiego — każda latarnia jest zaopatrzona przy palniku w odpowiedni aparacik i ma naturalnie, jak i u nas tzw. „dzienny płomyk" przy siatce auerowskiej, w gazowni zaś znajduje się aparat, za pomocą którego w pewnej chwili powiększa się ciśnienie gazu w rurach tak, że wentyle w latarniach same się otwierają i latarnie zapalają się od płomyka dziennego. Gaszenie następuje w podobny sposób.

Ten system ma tę zaletę, że zapalanie lamp można przyspieszać, lub opóźniać, stosownie do tego, czy dzień jest pochmurny, czy pogodny.

System francuski polega na tem, że każdy palnik zaopatrzony jest w inny aparacik, mający przyrząd zegarowy, nakręcany raz na tydzień. W tym przyrządzie obraca się tarcza zegarowa, na której nastawić można dla każdej lampy na inną godzinę karbik do zapalania i do gaszenia lampy, tak, że w oznaczonej porze ta lampa zapala się lub gaśnie. Ten system ma znowu tę zaletę, że może obsługiwać zarówno lampy wieczorne, jak całonocne, tak, że nie potrzeba tych ostatnich zapalać ręcznie.

Aparaty francuskie są nieco droższe, ale nie wymagają zmiany rurociągów, a cena jednych i drugich chwieje się między ceną 40 koron za sztukę. Dla ilustracyi zaznaczyć należy, że we Lwowie jest około 4000 płomyków, a 3000 słupów, Aparaty nie usuwają zupełnie potrzeby lampiarzy, którzy muszą przecież kontrolować i nakręcać aparaty,

— **Rada ogólna galic. Towarzystwa gospodarskiego** rozpoczęła dziś przed południem doroczne swoje obrady, które przeciągną się do jutra.

Z powodu nawału materyału sprawozdanie z obrad tej Rady zmuszeni jesteśmy odłożyć do następnego numeru.

— **Panorama racławicka w zarządzie miasta Lwowa** wykazuje dość znaczne ożywienie w zwiedzających. W dwu ostatnich miesiącach, pomimo, że to były miesiące zimowe, było zwiedzających około 1200 osób, w czem około 40 proc. stanowiła młodzież szkolna i rzemieślnicza. Panoramę zwiedzają też chętnie i obcy. I tak w tym czasie było dwóch Anglików, przybyłych z Londynu za interesami do Lwowa; zwiedzali też panoramę Rossyanie i misyonarze z Kanady. Stosunkowo też licznie zwiedzają panoramę żydzi z prowincyi.

— **Ubezpieczenie pensyjne aktorów teatru miejskiego.** W sobotę w południe odbyło się w gmachu ratuszowym posiedzenie subkomitetu, wybranego przez Radę miejską dla sprawy ubezpieczenia pensyjnego aktorów teatru miejskiego, przy współudziale radcy Wydziału krajowego p. Karola Kucharskiego.

Obradom przewodniczył radny Schneider.

Przedmiotem obrad była sprawa zamienienia Fundacyi emerytalnej dla aktorów teatru lwowskiego im. Stanisława hr. Skarbka na Zakład zastępczy, aby aktorzy nie musieli płacić wkładek ubezpieczeniowych dwa razy: do funduszu Skarbkowskiego i do państwowego Zakładu emerytalnego, względnie do Towarzystwa urzędników prywatnych.

Po roferacie na ten temat r. dr. Schleichera i obszernej dyskusyi, w której zabierali głos: radni Dąbrowski, Schneider, radca Kucharski, dyr. Heller i referent, uchwalono ostatecznie wybrać dla tej sprawy referentem r. dr. Schleichera, polecić mu, by wraz z radcą Kucharskim opracował statut Zakładu zastępczego i zamówić u technika asekuracyjnego obliczenie, do jakich świadczeń będzie obowiązana gmina m. Lwowa w razie przemiany funduszu Skarbkowskiego na Zakład zastępczy, przyczem technik asekuracyjny ma wziąć pod uwagę zarówno przyznawanie aktorom emerytury tak po 35, jak i po latach 30.

— **Pogrzeb Ludwika ks. Radziwiłła.** W sobotę po południu zwłoki Ludwika ks. Radziwiłła, który umarł dnia 24 b. m. podczas krótkiego pobytu w Wiedniu, pokropiono w kościele parafialnym w Neustift am Walde, obok Wiednia. W kościele zebrali się członkowie rodziny, w tem ordynat Aleksander Fryderyk ks. Radziwiłł, członkowie rodzin zaprzyjaźnionych, oraz gen. piechoty Otton Pohl i generał-porucznik Edward Pohl. Po ceremonii kościelnej zwłoki pochowano w grobowcu rodzinnym na cmentarzu w Neustift am Walde.

— **Nowa składnica pocztowa.** Z dniem 1 maja b. r. zaprowadza dyrekcya poczt i telegrafów w miejscowości Beremowce, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Olejowie, przeniesionej równocześnie z okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Olejowie do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Zborowie, składnicę pocztową z rozszerzonym zakresem czynności i służbą doręczeń.

— **Towarzystwo polsko-węgierskie.** Pod egidą najpoważniejszych osobistości stolicy Węgier, wśród których znajdują się posłowie do parlamentu, urzędnicy, kupcy i przemysłowcy, ma powstać Towarzystwo polsko-węgierskie w Budapeszcie, którego celem będzie rozwój wzajemnych stosunków handlowych i przemysłowych między Węgrami a Galicyą. Towarzystwo to zamierza wydelegować do Lwowa na uroczystość obchodu rocznicy Konstytucyi 3 Maja komitet, składający się z 10 członków i przy tej sposobności za pomocą wykładu o stosunkach handlowych polsko-węgierskich wyjaśnić cele i zadania powstać mającego Towarzystwa. Wykład ten wygłosi p. A. Siposs, sekretarz Izby handlowej i przemysłowej koszyckiej dnia 3 lub 4 maja b. r. w sali Instytutu technologicznego lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, ul. Bourlarda l. 5. Dokładny termin wykładu będzie później podany do wiadomości. Ponieważ drogą bezpośredniego, osobistego kontaktu sfer handlowych i przemysłowych galicyjskich z gośćmi węgierskimi najłatwiej można stworzyć zbliżenie wzajemne interesowanych sfer obu krajów, przeto byłoby pożądanem, aby udział słuchaczów wykładu był jak najliczniejszy. Interesenci, którzy zechcieliby porozumieć się z gośćmi węgierskimi i nawiązać z nimi stosunki handlowe, zechcą się zgłosić do biura Galicyjskiego Instytutu eksportowego we Lwowie, Akademicka 17, najpóźniej do 1 maja b. r.

— **Niewypłacalność.** Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie ogłasza niewypła-

calność firmy: Jakób Osias Horowitz, kupiec w Brodach.

— **Fałszerstwo monet.** W Dzieczynie, w Czechach wykryto mnóstwo fałszywych 10- i 20-halerzówek.

— **Strajk żydowskich robotników blacharskich** wybuchł dziś rano we Lwowie. W strajku bierze udział 90 osób. Strajkujący domagają się 25 proc. podwyżki płacy i 1½ godzinej przerwy na obiad.

— **Enver bej Polakiem.** O Enver beju, o którym rozeszła się mylna pogłoska, że umarł z powodu otrzymanej rany, uzyskaliśmy niezmiernie ciekawe szczegóły od znanej artystki-malarki, p. Bronisławy Rychter-Janowskiej, która jest z nim spokrewniona. Artystka donosi nam: Enver bej pochodzi z rodziny polskiej Borzęckich. Dziadek jego Kolumb Borzęcki musiał z powodów politycznych uchodzić z kraju i osiadł w Konstantynopolu. Tu ożenił się z Turczynką, z której urodził się ojciec Enver beja, Dzielaliedin. Ten ostatni zwracał się kilkakrotnie do rodziny Borzęckich, w szczególności do żyjącej matki p. Br. Rychter-Janowskiej i St. Janowskiego, brata artystki, art.-mal. pani Malwiny z Borzęckich Janowskiej o dokładną genealogię rodziny Borzęckich, zapraszał nawet p. Janowską kilkakrotnie do Konstantynopola. Sam czuł się Polakiem i językiem tym dobrze władał.

Babka artystki, Hortensya z Rożnów Janowska wyszła za rodzonego brata Kolumba Borzęckiego, stryjecznego dziadka Enver beja.

W tym samym pokrewieństwie do sławnego dziś Enver beja jest wuj pp. Janowskich, p. Edmund Klemensiewicz, notaryusz z Krakowa.

Pp. Janowscy posiadają miniaturę dziadka Enver beja, Kolumba Borzęckiego i dadzą ją na wystawę miniatur we Lwowie. Będzie to jedna z najbardziej może interesujących miniatur ze względu na osobę walecznego naczelnika sił zbrojnych tureckich w Trypolitanii, w którego żyłach płynie krew polska.

△ **Z Izby sądowej.** Rozprawa karna przeciw Stefanowi Jadachowi, b. praktykantowi rachunkowemu krajowej dyrekcyi skarbu, o zbrodnię oszustwa, zakończyła się w sobotę wieczorem.

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy 9 głosami zaprzeczyli pytanie w kierunku zbrodni oszustwa, wydał trybunał wyrok uwalniający.

Prokurator Państwa zgłosił od wyroku zażalenie nieważności.

△ **Nagła śmierć.** W sobotę zmarł nagle z niewyjaśnionych na razie powodów, parobek Jan Brylak, zamieszkały przy ul. Piekarskiej l. 14, osierocając żonę i dwoje dzieci. Ponieważ lekarz miejski nie mógł stanowczo orzec, co było przyczyną śmierci, odwieziono zwłoki do kostnicy Instytutu medycyny sądowej.

△ **Błąkającego się** w sobotę w ulicy Cetnerowskiej 4-letniego chłopca, oddano w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Rudery się walą.** Tutejszej policyi doniesiono, że realności przy ul. Wesołej l. 7 i Janowskiej l. 94 grożą zawaleniem się. Policya zawiadomiła o tem miejski urząd budowniczy.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Wózek kolejki wąskotorowej, używany przy pracach drogowych obok szkoły kadeckiej, najechał w sobotę na 24 letniego robotnika Władysława Juszyńskiego i zranił go ciężko w lewą nogę. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiozło Juszyńskiego do szpitala powszechnego.

△ **Nieudała ucieczka więźnia.** Z więzienia sądu krajowego karnego przy ul. Batorego zbiegł w sobotę Józef Zając, odbywający tam karę dwuletniego ciężkiego więzienia. Schwytano go jednak niebawem w ulicy Piekarskiej i odstawiono z powrotem do więzienia.

△ **Włamanie.** Dzisiejszej nocy włamali się złodzieje do sklepu p. Gabryela Starka przy pl. Halickim i rozbiwszy biurko zabrali 300 kor. gotówką.

△ **Kronika policyjna.** W nocy z soboty na niedzielę włamali się złodzieje do piwnicy dr. Landesa, zamieszkałego przy ul. Romanowicza l. 11 i skradli kilkanaście butelek szampana, wartości przeszło 300 kor.

✝ **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Wiktor Krókowski, notaryusz i prezes Izby notaryalnej, 72 r. życia;

w Kołomyi, Gustaw Finger, profesor szkoły zawodowej przemysłu drzewnego, w 50 r. życia.

— **Tryumf polskiej śpiewaczki zagranicą.** W „Teatro sociale" w Como wystąpiła z wielkiem powodzeniem polska śpiewaczka Leonia Ogroska, która wykonała partye w „Aidzie", w „Fauście", „Cavalerii", „Manon" „Mefistofelesie". Miejscowy dziennik włoski *Corriere del Matino* daje jej portret i fotografię w roli Aidy, powiadając, że p. Ogroska śpiewała w sali, porwanej powszechnym entuzyazmem publiczności, która przyjęła polską śpiewaczkę: „aplauzem ciągle rosnącym, jednomyślnym, niezaprzeczonym. Tak oklaskiwana artystka, która jako Aida, lub jako Małgorzata swoim śpiewem bolu, lub miłości potrafiła zarówno porwać publiczność, fascynowała ją swoim głosem srebrzystym, swoim lekkim wdziękiem i cudownym darem ekspresyi artystycznej, jakiego nie może dać żadne, nawet najlepsze wykształcenie".

— **Aresztowanie studentów krakowskich.** Z Olkusza donoszą, że aresztowano w tamtejszej okolicy dwóch studentów krakowskiego Studyum rolniczego, którzy przyjechali do rodziców na święta. Ponieważ robili jakieś pomiary w polu, posądzono ich widocznie o szpiegostwo.

— **Strajk tkaczy.** W Bruntalu (Freudenthal) wybuchł strajk tkaczy. Dotychczas strajkuje 500 robotników. Robotnicy innych fabryk mają jeszcze powziąć decyzyę przyłączenia się do strajku.

— **Wypadek w górach.** Z Insbruku donoszą: Pewien uczeń drukarski, zbierając kwiaty, spadł w rozpadlinę Mühlawską (t. zw. Mühlauer Klamm) i zabił się na miejscu.

— **Konfiskaty.** Z Warszawy donoszą: Skonfiskowano *Sowizdrzała*, pismo humorystyczne, za artykuł „Powrót kotów polskich na kolej warszawsko-wiedeńską".

Książkę Bolesława Szczęsnego Herbaczewskiego p. n. „Jakiemu Bogu?" z polecenia komitetu prasowego skonfiskowano i przekazano sprawę sądowi okręgowemu.

— **Napady, rewizye i aresztowania.** Z Łodzi donoszą: Dwu bandytów napadło na sklep monopolowy, lecz bez skutku. Jednego z nich pochwycono, lecz w drodze zdołał się wyrwać i uciekł. W pogoni za bandytami strażnik zabił jednego ze stróżów domu.

Żandarmerya dokonała rewizyi w domu przy ul. Konstantynowskiej, przyczem aresztowano cztery osoby. Rewizya ta była w lokalu związków zawodowych kelnerów, krawców i robotników przemysłu drzewnego. Zabrano korespondencye i dokumenty.

— **Obłąkany przed sądem.** Z Warszawy donoszą: Niejaki Bonifacy Obiedziński stanął w sobotę przed sądem wojennym, oskarżony o zabójstwo trzech żandarmów. Jest to człowiek obłąkany. Eksperci zeznali przeciwnie i oświadczyli, iż jest zdrów na umyśle. Ponieważ Obiedziński był nieprzytomny, rozprawę odroczono.

Kronika zagraniczna.

* Echa strasznej katastrofy. Z Plymouth donoszą: Przybyło tu 167 marynarzy z załogi „Titanica" na pokładzie parowca „Lapland". Oczekiwali ich urzędnicy ministerstwa handlu i przedstawiciele "White Star Line". Wezwano marynarzy do przesłuchania, które odbędzie się w zabudowaniach doków.

Z Waszyngtonu donoszą: Prezes komisyi senatu, zajmującej się śledztwem w sprawie „Titanica", senator Smith, zwrócił się telegraficznie do rządu niemieckiego z prośbą o wyjaśnienia co do parowca „Frankfurt".

* Echa aresztowania bandytów automobilowych. Śledztwo policyjne wykazało, że mieszkanie Gauzy'ego w Petit Ivry było siedzibą bandytów automobilowych. Gauzy przeczy, jakoby był w stosunkach z bandytami. Wielkie wrażenie wywołało aresztowanie dwóch indywiduów, u których znaleziono przedmioty, pochodzące z rabunków bandy Bonnota.

Niejakiego „Grand Jean", który pomógł policyi w aresztowaniu bandyty Carouy, zaatakowano koło Wersalu strzałami rewolwerowymi.

Z Paryża donoszą w dalszym ciągu: W nocy z soboty na niedzielę otoczyła policya w Choisy le roi pewien stojący w odosobnieniu dom, w którym schronili się apasze automobilowi. W niedzielę nad ranem, kiedy policyanci próbowali wtargnąć do domu, bandyci otworzyli ogień karabinowy do policyantów. Posłano po oddział inżynieryi, aby dom wysadzić w powietrze. Jak słychać, jest już wielu rannych. W południe rzucili żołnierze z oddziału inżynieryi dwie bomby na dom. Bomby wybuchły. Tuż potem dały się słyszeć w domu strzały rewolwerowe. Gdy oblegający weszli do wnętrza znaleźli tam Bonnota ciężko rannego. Na ziemi leżał trup właściciela domu, nazwiskiem Dubois. Obaj, jak się zdaje, popełnili samobójstwo. Bonnot umarł w chwili, kiedy go przywieziono do szpitala.

Ostatnie wiadomości z Paryża donoszą, że Dubois otrzymał był tylko dwa strzały w lewą pierś, ciało zaś Bonnota było przeszyte mnóstwem kul.

* O krwawe zajścia w kopalniach. Z Petersburga donoszą: Około 7000 studentów i słuchaczek żeńskich kursów urządziło w niedzielę po południu przed soborem kazańskim wielką manifestacyę na rzecz ofiar krwawego zajścia w Leńskich płuczkarniach złota. Tłumy niosły czarwoną chorągiew i śpiewały pieśń żałobną. Żandarmi, policyanci konni rozproszyli demonstrantów. Część manifestantów starała się przedostać do cerkwi, lecz i tych rozproszono. Wiele osób aresztowano.

Z przed cerwi kazańskiej poszli manifestanci śpiewając pieśni rewolucyjne na prospekt ostrawski, na którym panuje ożywiony ruch. Tu natrafili znów na żandarmów. Ci otoczyli część tłumu i uwięzili 123 osób, wśród nich 39 słuchaczek żeńskich kursów i 15 robotników.

* Trąba powietrzna. Z Oklahomy donoszą: W różnych okolicach Oklahomy wyrządził tornado wielkie spustoszenia. Katastrofa nastąpiła po południu. W miejscowości Lugert przewróciła trąba powietrzna pociąg kolejowy. Wielu podróżnych zginęło lub było rannych.

* Pożar w Damaszku. Z Konstantynopola donoszą: Pożar w Damaszku wyrządził największe spustoszenia w dzielnicy bazarowej. Wielki meczet Omajedów i budynki rządowe ocalały. W gaszeniu pożaru brała udział cała załoga.

Proces Ronikiera.

W dalszym ciągu swego zeznania (które wypełniło główną część całodziennego posiedzenia), Chrzanowski-ojciec ustala szereg danych wielce obciążających hr. Ronikiera. Nie dotyczą one wprawdzie bezpośrednio udziału oskarżonego w mordzie, lecz w bardzo jaskrawych a niekorzystnych kolorach malują sylwetkę moralną oskarżonego, krytyczny stan jego materyalny, oraz inne pośrednie okoliczności, których całość pozwala Chrzanowskiemu uważać hr. Ronikiera za mordercę Stasia i rzucić mu przed sądem w twarz: „Ciebie o mord oskarżam!".

Nie brak w tem zeznaniu charakterystycznych momentów.

Na pytanie, czy zięć nie zgłaszał się doń w swych kłopotach o pomoc materyalną, Chrzanowski-ojciec odpowiada przecząco.

— Jeszcze przed ślubem — mówi — zapowiedziałem, że nie dam nic po za rentą; jako człowiek logiczny musiałem trzymać się tego; Ronikier wiedział o tej mojej zasadzie i o pomoc nie zwracał się do mnie.

Matka hr. Ronikiera w pewnym ciężkim momencie prosiła świadka, by połową kapitału, od którego wypłacał rentę, spłacił długi, obciążające dobra jej syna, a za to następnie wypłacał rentę zmniejszoną tylko od pozostałej sumy; wierny swej zasadzie świadek odrzucił tę prośbę.

Ronikier prostował obszernie zeznania teścia swego, tyczące się spraw majątkowych, poczem przesłuchiwano Jana Chrzanowskiego (syna), który ze swej strony wykazywał błędność twierdzeń oskarżonego.

Wiele momentów ciekawych posiadało ponowne przesłuchanie, na życzenie obrony, świadka adwokata Iwańskiego, który, przypominamy, zna nazwisko „damy z towarzystwa", utrzymującej z Ronikierem bliższe stosunki, posądzonej o wynajęcie dlań pokoju u Zawadzkiego.

— Czy świadek nie za szeroko rozumie tajemnicę adwokacką? — bada adw. Piotrowski — sam przecież jestem adwokatem i sądzę, że ujawnienie pewnych szczegółów, przyczyniających się do wyświetlenia prawdy, jest obowiązkiem, o ile tylko nie zostanie wymienione nazwisko.

— Nie wiem, czy tajemnicę zawodową rozumiem wąsko, czy szeroko, wiem tylko, że rozumiem ją tak samo wczoraj, jak i dzisiaj.

— Czy pojęcie świadka o tajemnicy zawodowej jest takie same, jak w kodeksie karnym? — pyta drugi obrońca Zawadzkiego.

— Nie, opieram je na wewnętrznem przekonaniu, sumieniu. Jeżeli ani prezes, ani komplet sądu, ani obrońcy nie wymagają odemnie, abym zeznawał, — widać, że przekonanie moje jest podzielane przez nich.

— Ja zaś obawiam się — oświadcza adw. Korwin Piotrowski — że pod ową tajemnicą zawodową żadna tajemnica nie ukrywa się zgoła.

Po kilku jeszcze replikach świadek odpowiada:

— Gdybym wiedział, że ginie człowiek niewinny, rzuciłbym adwokaturę i zdradziłbym tajemnicę. Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień oświadczam, że klientka moja zapewniła mnie, że ani mordowała Stasia, ani była przy morderstwie obecna.

Adw. Bobriszczew-Puszkin prosi o zapisanie do protokołu pytań obrońców, tyczących się tajemnicy zawodowej. W odpowiedzi na to adw. Piotrowski prosi o zapisanie, że prośba o zaprotokołowanie pytań wyszła od adw. Bobriszczewa i oświadcza dalej:

— Dla osłonięcia swoich interesów, jako obrońcy, oświadczam, że prośbę kolegi petersburskiego, niespotykaną w naszej praktyce adwokackiej, chciałem widzieć w protokole nie dla zakomunikowania jej Radzie adwokackiej w Petersburgu, lecz jedynie „na wieczną rzeczy pamiątkę".

Świadek Wolner, zarządzający hotelem „Victoria", opowiada, że 9 kwietnia, w poniedziałek, hr. Ronikier był w hotelu z pewną damą. Pokój, zajmowany przez damę, był wynajęty na nazwisko hr. Ronikiera. We wtorek świadek widział hr. Ronikiera w Lublinie około południa. O tem, że zeznania jego mogą mieć znaczenie dla sprawy, dowiedział się dopiero podczas rozpraw; wezwany został na świadka przez hr. Ronikierową za pośrednictwem świadka Miłobędzkiego.

Świadek adwokat Papieski oświadczył, że wkrótce po zabójstwie otrzymał od p. Strzeleckiego, nieznanego mu osobiście, list, w którym tenże pisze, że widział Ronikiera w Lublinie w jeden z dni krytycznych, we wtorek, środę lub czwartek i że działo się to w południe. Świadek sam do Strzeleckiego nie pisał. List ten, jak mnóstwo innych, oddał p. Papieski hr. Ronikierowej-matce, nie przywiązując doń wielkiego znaczenia, gdyż wobec braku daty wyraźnej uważał, że nie ma on znaczenia decydującego.

Urzędnik wydziału śledczego Suszczyński zeznał w sprawie Zawadzkiego, że tenże twierdził, iż pokoje wynajmował ów młodzieniec, którego trupa znaleziono; później jednak, gdy przedstawiono mu dowody, iż ów młodzieniec był skromny i moralnego prowadzenia, zmienił zeznanie.

Naczelnik wydziału śledczego Kowalik wyjaśnił, iż istotnie w kilka dni po zabójstwie zwrócił się do niego p. Bronisław Chrzanowski, obiecując znaczne wynagrodzenie za wykrycie zabójcy i ofiarowując pewną sumę na prowadzenie śledztwa. P. Kowalik jednak proponowanych pieniędzy nie przyjął. P. Bronisław Chrzanowski zaofiarował nagrodę za wykrycie zabójcy; nie wskazywał hr. Ronikiera.

Prokurator: Czy panu Ronikier mówił o zepsuciu i niemoralnem prowadzeniu się Stasia, czy też pan wspominał o tem Ronikierowi?

— Mówił mi to hr. Ronikier podczas naszej rozmowy w areszcie policyjnym i wogóle dał on wtedy charakterystykę nieboszczyka, zupełnie zgodną z tym obrazem, jaki można było sobie wytworzyć o zmarłym na zasadzie zawartości „archiwum", znalezionego w pokojach umeblowanych.

Żona oskarżonego Zawadzkiego zeznaje bałamutnie, odpowiadając na pytania wymijająco. Syn oskarżonego Zawadzkiego, Henryk, opowiada, że pokoje wynajął jakiś pan, który dał mu do wrzucenia do skrzynki pocztowej list adresowany do Łodzi. Po zeznaniach stróża domu, gdzie mieściły się pokoje umeblowane, wchodzi na salę żona oskarżonego, Kawera Ronikierowa. Twierdzi, że w jej obecności w cukierni pożyczył mąż Stanisławowi 100 rubli. Następnie stwierdza, że na drugi dzień po zabójstwie Stanisław mąż o godz. 5 rano wrócił do Łuszczewa. Śp. Stanisław, powiadał dalej p. Ronikierowa, nie lubił swego ojca i mówił nieraz, że w razie śmierci matki, odebrałby sobie życie, gdyż nie wyobrażał sobie życia tylko z ojcem.

Sensacyę wywołało stanowcze twierdzenie adwokata Wacława Pepłowskiego (syna), iż 12 maja 1910 r. o godz. 11 rano, widział hr. Ronikiera na Marszałkowskiej, idącego w stronę ogrodu Saskiego, i że słyszał od urzędników kolei, znanych dobrze jako ludzie wiarogodni, że i oni tego samego dnia widzieli hr. Ronikiera rano w barze „pod setką".

Wprawdzie obrona obsypuje świadka krzyżowemi pytaniami, on jednak ani słowa nie cofa ze swych zeznań, powołując się nadto na świadectwo swej siostry, w której towarzystwie znajdował się w chwili spotkania Ronikiera.

Ponieważ prokurator oświadczył, iż w książce handlowej kupca Szapiry z Lublina, mającej stwierdzić alibi Ronikiera, zauważył wyskrobania, zostaną prawdopodobnie wezwani eksperci, celem zbadania tej sprawy,

Notatki literacko-artystyczne.

(art. sch.) **Wystawa szkiców w »Kole literacko-artystycznem.** W sobotę wieczorem otwarto w „Kole" w dużej sali wystawę szkiców i notatek malarskich. Wystawa jest bardzo interesująca i zawiera kilkanaście rzeczywiście doskonałych rzeczy i mnóstwo innych o nieprzeciętnej wartości.

Na czoło wszystkich wysuwa się kilkadziesiąt szkiców i notatek jednej z najznakomitszych obecnie artystki-malarki Bronisławy Rychter-Janowskiej. Nie przesadzamy nic, pisząc „najznakomitszych", bo artystka w całej plejadzie kobiet, nie mówiąc naturalnie o Boznańskiej, jest dziś, mimo, że niewiele się o niej pisze (chwała Bogu, że nie jest jeszcze „popularna"!), bodaj czy nie najwszechstronniejsza i najbardziej twórcza. Jej przepyszne aplikacye, unikaty swojego rodzaju w naszej sztuce i jej kapitalne wnętrza, nie mające nic wspólnego z dłubaniną artystyczną wielu (och, jak wielu!) adeptek sztuki, wyrobiły Janowskiej zaszczytne miejsce w sztuce naszej. Piszący te słowa może sobie z zadowoleniem powiedzieć, że był jednym z pierwszych, który na ten talent niepoślednie przed siedmiu czy ośmiu laty zwrócił uwagę. Od tego czasu Bronisława Janowska nieustannie szła naprzód i dziś, choć jest w pełni bujnego rozkwitu, nie obniża się, lecz przeciwnie idzie ciągle naprzód. Mówią o tem jej szkice i notatki, których ma na obecnej wystawie kilkadziesiąt.

Obok niej wystawił znakomity szkic kapliczki znany dobrze St. Janowski. Ten szkic wart jest więcej, niż niejednokrotnie całe zbiorowe wystawy, urządzane tak ochotnie we Lwowie. Inne szkice tego niepośledniego artysty są ozdobą tej miłej wystawy.

Rzeczy pierwszorzędnej wartości artystycznej dał również W. Jarocki. Jego pejzaże

nadmorskie mają tyle siły światła, tak są świetnie ujęte, tyle posiadają wybitnej indywidualności artystycznej, takie są w kolorze świeże, że powraca się do nich mimowoli kilkakrotnie.

Prawdziwą niespodzianką są rzeczy Stefanowicza (młodszego), którego talent rozwija się prawie w oczach. Dwa zwłaszcza duże szkice, malowane są z siłą i rozmachem pewnej już ręki. Jest w nich obok tego duża skala samodzielnego patrzenia na przyrodę, wsparta o kulturę i opanowanie wszystkich środków malarskich. W Stefanowiczu może przybyć sztuce polskiej siła nieprzeciętna. Młody artysta, bawiący obecnie w Paryżu, zyskuje tam sobie już uznanie, co jak wiadomo, nie jest rzeczą łatwą.

Szkice Rozwadowskiego, Rybkowskiego, portrety Rejchana, notatki Harasimowicza, Piotrowskiego i wielu innych tworzą całość, którą każdy chętnie oglądnie.

Wystawa taka jest dla krytyka niejednokrotnie o wiele ciekawsza, niż wystawa dzieł skończonych. W szkicu, w notatce, wypowiada się artysta najbardziej bezpośrednio, jest to pierwszy najbardziej subjektywny odruch jego talentu i sposobu odczuwania przyrody. Tu od razu widzi się jasno ile artysta umie i w pospiesznej notatce, rzuconej na papier czy płótno, można prawie na pewno wyrokować jaki będzie obraz skończony, co będzie w niem błędnem i niepotrzebnem. Często też przy wykończaniu w obrazie szczegółów, zanotowanych w szkicu, zatraca się ta nieuchwytna, jeśli się tak można wyrazić, pierwotność uczucia pod jakiem był artysta w chwili notowania czegoś, co zrobiło na nim głębsze wrażenie. Wolimy n. p. pyszne szkice Czachórskiego, niż rzemieślniczo często wykończone obrazy twórcy „Hamleta rozmawiającego z aktorami“. Szkice Rafaela również może bardzo często więcej mówią o jego geniuszu, niż sławne jego obrazy. Szkice Michała Anioła są niewyczerpaną skarbnicą do poznania istoty twórczości tego największego artysty, jakiego dotychczas świat wydał.

Dlatego też każdorazowa wystawa szkiców i notatek przyciągać będzie smakoszów sztuki i tych, którzy ciekawi są poznać najbardziej subtelnych, pierwszych odruchów ręki artysty przy notowaniu swoich wrażeń.

O wystawie w „Kole“, która rozbudziła wielkie zainteresowanie, napiszemy jeszcze szczegółowiej.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W poniedziałek, 29 kwietnia, „Pięciu z Frankfurtu“, Rösslera. — We wtorek, 30 kwietnia, „Ulubieniec kobiet“, krotochwila I, Hennequin i J. Mitschell. — We środę, 1 maja, wyjątkowo o godz. 3 po południu przedstawienie dla robotników „Staruszka młoda“, komedya w 3 aktach Franciszka Bohomolca; z Anną Gostyńską w roli tytułowej. — We środę, 1 maja, o godzinie pół do 8 wieczorem „Pięciu z Frankfurtu“, komedya Karola Rösslera. — We czwartek, 2 maja, „Traviata“, opera w 4 aktach Verdiego; 1-szy gościnny występ Ludwiki Marek-Onyszkiewiczowej. — W piątek, 3 maja, o godz. 3 po południu ku uczczeniu Konstytucyi 3 maja „Kościuszko pod Racławicami“. — W piątek, 3 maja, o godzinie pół do 8 wieczorem, ku uczczeniu rocznicy Konstytucyi 3 maja „Halka“, opera St. Moniuszki; drugi i ostatni występ Ludwiki Marek-Onyszkiewiczowej. — W sobotę, 4 maja, o godz. 3 po poł. dla młodzieży szkolnej „Wesele“, dramat St. Wyspiańskiego; debiut Jana Goldhammera. — W sobotę, 4 maja, o godz. pół do 8 wieczorem „Cnotliwa Barbara“.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We wtorek, 30 kwietnia, o g. pół do 8 wieczorem „Topiel“, St. Przybyszewskiego. — We środę, 1 maja, o godz. pół do 8 wieczorem „Lilie“, dramat w 3 aktach wierszem Ludwika Hieronima Morstina. — We czwartek, 2 maja, o godz. 7 wiecz. „Topiel“, St. Przybyszewskiego. — W piątek, 3 maja, o godz. pół do 8 wiecz. „Lilie“, Ludwika Hieronima Morstina. — W sobotę, 4 maja, o godz. pół do 8 wiecz. „Milionerzy“ (Die fünf Frankfurter), komedya w 3 aktach Karola Rösslera. — W niedzielę, 5 maja, o godz. pół do 4 po poł. „Kościuszko pod Racławicami“. — O godz. pół do 8 wiecz. „Milionerzy“, Karola Rösslera. — W poniedziałek, 6 maja, o godz. pół do 8 wiecz. „Upiory“, H. Ibsena.

Z pobytu Najd. Arcyksięcia Karola Franciszka Józefa w Kołomyi.

W niedzielę popołudniu o godz. 4 przyjął Najd. Arcyksiążę Karol Franciszek Józef Pana Marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego i członków Wydziału krajowego, przybyłych do Kołomyi, celem powitania Najd. Arcyksięcia imieniem Sejmu i kraju.

Audyencya odbyła się w gmachu starostwa, w salonie prywatnego mieszkania starosty, dokąd po przyjeździe kazał się wprowadzić Najd. Arcyksiążę na wiadomość, iż tam zebrali się członkowie deputacyi, oczekując wezwania na audyencyę.

Przybyli członkowie Wydziału krajowego Bernadzikowski, Dąmbski, Jahl, Kiwe-luk, Onyszkiewicz i zastępca członka Wydziału Hupka, większość w polskich strojach.

Najd. Arcyksięcia, który przybył wraz z adjutantem Swym wprowadził kierownik starostwa radca Nam. Pawlikowski.

Pan Marszałek Stanisław hr. Badeni przemówił do Najd. Arcyksięcia w następujące słowa:

„Wasza Cesarska i Królewska Wysokości Najdostojniejszy Arcyksiążę!

Wydział krajowy galicyjski przybył tu, aby imieniem Sejmu i kraju całego powitać Waszą Cesarską i Królewską Wysokość z najgłębszą czcią, z uczuciami serdecznej radości, że Wasza Ces. i Król. Wysokość wraz z Najdostojniejszą Arcyksiężną choć przez pewien czas zabawi w naszym kraju i wśród nas.

Mamy nadzieję, że Wasza Ces. i Król. Wysokość będzie miał sposobność przekonania się na każdym kroku, jakiemi uczuciami najgłębszej miłości i wdzięczności dla Osoby Najmiłościwszego Cesarza i Króla naszego a serdecznego przywiązania dla całej Najwyższej Dynastyi przepełnione są serca obu narodów, kraj ten zamieszkujących.

Niech pobyt Waszej Cesarskiej i Królewskiej Wysokości w tym oddalonym zakątku Monarchii uprzyjemni przekonanie, że otaczają Wasze Cesarskie i Królewskie Wysokości dwa narody przywiązane serdecznie do Najwyższej Dynastyi, które na tym stosunku opierają i opierać zawsze będą swój los dzisiejszy i swój rozwój na przyszłość.

Polecamy gorąco nasz kraj sercu, łasce i opiece Waszej Cesarskiej i Królewskiej Wysokości.“

Najd. Arcyksiążę podziękował serdecznie za powitanie, wyrażając wielkie zadowolenie z pobytu w naszym kraju, który gościł ongi Jego Dziadka Arcyksięcia Karola Ludwika.

Następnie rozmawiał Najd. Arcyksiążę długo z Panem Marszałkiem hr. Badenim, wypytując o stosunki w kraju. Z kolei przedstawiał hr. Badeni członków Wydziału krajowego i Naj. Arcyksiążę rozmawiał z każdym z osobna. Posłuchanie trwało trzy kwadranse.

Żegnając deputacyę zwrócił się Najd. Arcyksiążę ponownie do hr. Badeniego z podziękowaniem za przybycie.

Wieczorem odjechała deputacya do Lwowa, odwiedziwszy wprzód burmistrza Kołomyi, p. Kleskiego.

Przegląd prasy.

Czas z 27 kwietnia b. r. w artykule wstępnym p. t.: „Apel do Marszałka“ z okazyi uchwały Koła polskiego w sprawie rezygnacyi P. Marszałka krajowego, wyraża życzenie, aby prośba Koła została wysłuchaną i oby wróciło zdrowie mężowi stanu, który tak waży w życiu publicznem, że zwraca się do niego z apelem o pozostanie nie stronnictwo lub stronnictwa, ale kraj. Marszałek Badeni odczuje tę chwilę — pisze *Czas* — z dumą i ze wzruszeniem. Z dumą, bo nie wielu ludziom danem było tego rodzaju uznanie. Ze wzruszeniem, bo odgadujemy treść jego duszy. Zanadto pokochał swoje obowiązki, za dużo wlał w ich spełnienie sił, zapału, ofiar, aby ich dzisiaj nie miał żegnać z żalem. P. Marszałek zyskał dowód, że całe społeczeństwo widzi jego miłość, że ją ocenia i pragnie w niegasnącej utrzymać ją sile. Wszystkie stronnictwa złączyły się w prośbie, aby pozostał na swojem stanowisku. Objaw to w naszem życiu niemal wyjątkowy, bo dyktował go instynkt samozachowawczy społeczeństwa i zarazem przekonanie, że Stanisław hr. Badeni najlepiej sprosta zadaniom chwili. Nie potrzebujemy tłumaczyć — kończy *Czas* — czem jest Marszałek Badeni dla naszego życia publicznego. Wiemy, że jest egoizmem ze strony społeczeństwa z gorącą prośbą o pozostanie zwracać się do P. Marszałka, ale wiemy też, że P. Marszałek umiał zawsze podporządkować społeczeństwu swój własny egoizm, nawet tak uzasadniony, jak troska o zdrowie. Głos Koła polskiego, głos całego społeczeństwa nie był owacyą dla ustępującego Marszałka, ale jest głosem prawdy i szczerości wobec męża, którego utrzymanie na stanowisku jest jednym z poważnych warunków powodzenia całej naszej polityki.

Dziennik Polski z dnia 27 kwietnia b. r. w korespondencyi z Wiednia zatytułowanej „O Uniwersytet ruski“ — zaznacza, że cały kraj ma interes w tem, by z Uczelni ruskiej nie wychodzili ludzie bez naukowej kwalifikacyi, a Rusini, którzy nie mają wybitnych sił naukowych, domagają się natychmiastowego powstania Wszechnicy, chociażby poziomem naukowym nie przerastała pierwszej lepszej szkoły średniej. Trudno zrozumieć jak sobie Rusini wyobrażają tak rychłe powstanie tej Wszechnicy. Zkąd wezmą się pierwsi profesorowie? — pyta *Dziennik*. — Byłoby błędem, gdyby senat Wszechnicy lwowskiej w oczekiwaniu kreowania ruskiego Uniwersytetu prezentował Rządowi ruskich profesorów; w ten sposób zanim by powstał ruski Uniwersytet, senat nie byłby już panem we własnym domu. Możliwem jedynie jest przedstawianie docentów bez głosu w senacie, dalej pod żadnym warunkiem zgodzić się nie można, żeby ci docenci rozporządzali instytutami dzisiejszej Wszechnicy. Społeczeństwo polskie nie przeszkadza usiłowaniom ruskim ku zdobyciu własnego Uniwersytetu, ale też nie ma ani powodu, ani obowiązku alimentowania tego Uniwersytetu. Co do siedziby Wszechnicy ruskiej, poddaje *Dziennik* pod dyskusyę pytanie: czy nie będzie gorzej, jeśli ruski Uniwersytet powstanie w mieście prowincyonalnem, w znacznej części dziś już ruskiem i przez samo swoje istnienie w krótkim czasie zupełnie je zruszczy? Więcej odporności posiada przecież stolica kraju, niż Kołomyja, Stanisławów, czy Przemyśl.

Nowa Reforma z dnia 27 kwietnia b. r. w artykule p. t. „Prześladowanie“ Rossyan galicyjskich, zaznacza fakt, że agitacya rossyjska we wschodniej części naszego kraju przybrała rozmiary, które dawno już przestały się mieścić w granicach dopuszczalnej tolerencyi ze strony Państwa, kraju i społeczeństwa naszego, że środkami tej agitacyi jest wyzyskiwanie ciemnoty ludu ruskiego, szerzenie wśród niego korupcyi, jawna propaganda prawosławia, a wreszcie systematycznie uprawiane szpiegostwo wojskowe i polityczne, jak o tem świadczą mnożące się w sferach „Rossyan“ galicyjskich, aresztowania pod zarzutem tej właśnie zbrodni. — Każde państwo musi się bronić wszystkimi dostępnymi mu środkami, przeciwko takiemu podkopywaniu się pod jego fundamenty, przeciw tak niebezpiecznemu wichrzeniu. — Te konieczne akty samoobrony państwa na gruncie wschodnio-galicyjskim, znacznie nawet słabsze, niż to z wielkości niebezpieczeństwa wynikać powinno, interpretuje prasa rossyjska, jako „Prześladowanie Rossyan i ich prawosławia“. — Głosom tym wtóruje usilnie miejscowa galicyjska prasa „rossyjska“. Szczytem przewrotności jest rozpoczęta przez pewne koła akcya apelowania w tej sprawie do opinii Anglii i Francyi. W obu tych krajach prasa i publicystyka nie ma najmniejszego wyobrażenia o stosunkach galicyjskich. Nieświadomość tę wyzyskują te koła w sposób niesłychany, komponując fantastyczne bajki o „prześladowaniach Rossyan w Galicyi“. — Podając dosłowny przekład znanego listu hr. Bobińskiego, umieszczonego w *Times*, zaznacza *Nowa Reforma*, że *Gazeta Lwowska* w odpowiedzi na list powyższy, stwierdziła zgodnie z oczywistą prawdą, że w Galicyi nigdy żadnych Rossyan nie było i że od czasu przyjęcia Unii nie było także nigdy żadnych prawosławnych. Stanowisko, jakie wobec tej odpowiedzi zajęła lwowska *Prikarpatskaja Ruś*, jest tego rodzaju, że prokuratorya Państwa zmuszona jest artykuły tego dziennika ustawicznie konfiskować.

Głos Narodu z dnia 28 kwietnia b. r. zajmuje się w artykule p. t. „Szturmy rusko-rosyjskie“ tą samą sprawą i stwierdza, że społeczeństwo polskie w Galicyi musi obecnie walczyć na dwa fronty z coraz gwałtowniejszymi atakaki ukraińców i moskalofilów. Pomimo ugodowych tendencyj ze strony polskiej ukrainizm prowadzi bez przerwy walkę z Polakami i zapowiada, że nie zadowoli się żadnemi ustępstwami. Obecnie ukraińcy wobec rozpoczętych rokowań w sprawie Uniwersytetu ruskiego uważali właśnie za najodpowiedniejszy moment, zaznaczyć, że Rusini za wszelką cenę będą nadal walczyć przeciw budowie kanałów, do której całe społeczeństwo galicyjskie przywiązuje tak wielką wagę. Jedynym motywem tej całej polityki ruskiej jest zdaniem *Głosu Narodu* chęć dokuczenia Polakom, choćby ze szkodą własnego narodu i sterroryzowanie ich groźbami. W tej przewrotnej taktyce zaczynają obecnie naśladować ukraińców moskalofile. Omawiając artykuł hr. Bobrińskiego, odpowiedź *Gazety Lwowskiej* i ostre ataki *Prikarpatskoj Rusi* i *Hałyczanina*, zaznacza *Głos Narodu*, że ten paroksyzm moskalofilskiego oburzenia jest bądź co bądź wymowny. „Mają oni w Galicyi już swych „męczenników“ — kończy *Głos Narodu* — „a marzą obecnie o „bohaterach“ w rodzaju... Siczyńskiego...“

Kurjer Lwowski z dnia 27 kwietnia b. r. umieszcza jeszcze jeden artykuł w sprawie „ideologii chłopskiej“ i polemizuje ze zdaniem prof. Jaworskiego, że proletaryzacya wsi jest tłem ekonomicznem, sprzyjającem przyjmowaniu się na gruncie wiejskim idei racyonalistycznych i grożącem wielką szkodą indywidualności narodowej. Rozumowania prof. Jaworskiego można przyjąć tylko w znaczeniu, że ze względu na ujemne skutki gospodarcze w proletaryzacyi należy pomyśleć nad środkami zaradczymi; nie można jednak z tej przesłanki wywnioskować postulatu „chłopskiej ideologii“. Chłopska ideologia walki już jest. Jest w ludzie siła niepożyta, tylko w nią tę ideologię tchnąć trzeba. Bronić też jej trzeba przed chłopską ideologią ugody, której tam, gdzie sięga uświadomienie, dotąd nie było.

Z Izby sądowej.

(Sprawa Banku parcelacyjnego).

Lwów, dnia 29 kwietnia.

(Szesnasty dzień rozprawy).

Na dzisiejszej rozprawie, którą przewodniczący radca Lewicki otworzył o godzinie 9·25 przed południem, zeznawał najpierw świadek Kajetan Baliński, b. delegat Banku parcelacyjnego w Tarnowie.

Po zaprzysiężeniu podał świadek, iż jako delegat Banku parcelacyjnego był obowiązany wyszukiwać parcelantów, zawierać z nimi przedwstępne umowy i pobierać zadatki. Za swe czynności miał otrzymywać 2 proc. prowizyi od sprzedanych gruntów, pod warunkiem jednak, jeżeli Bank parcelacyjny pokryje cenę kupna dóbr i wszystkie swoje wydatki, połączone z parcelacyą.

Z kolei w dłuższym wywodzie omawiał świadek obszernie parcelacyę kilku majątków, przy której pełnił obowiązki delegata, bądź rządcy parcelowanych dóbr. Jako delegat był obowiązany kontrolować rządców dóbr, dawać im zaliczki na wydatki i odbierać od nich dochody. Z rachunków zaś składał raporty Bankowi parcelacyjnemu.

Na stosowne pytania przewodniczącego oświadczył świadek, iż później, gdy miał więcej delegatur, otrzymywał od Banku parcelacyjnego 40—50 kor. miesięcznie tytułem zwrotu kosztów podróży, strawnego i t p. Od wszystkich parcelacyj otrzymywał 2 proc. prowizyi, ordynaryi jednak żadnych nie pobierał. Majątki, którymi zarządzał jako delegat, nadawały się przeważnie do parcelacyi. Parcelacye odbywały się zawsze prawidłowo; czy dochody z uprawianych gruntów pokrywały wydatki Banku parcelacyjnego, łożone na administracyę parcelowanych dóbr, świadek nie wie.

Z kolei przyznał świadek, że nad wszystkimi rządcami w dobrach Banku parcelacyjnego nie mógł roztoczyć ścisłej kontroli, gdyż było to wprost niemożliwe. Świadek musiał liczyć więcej na uczciwość rządców, gdyż inaczej musiałby chyba ciągle patrzyć im na palce.

W dalszym ciągu swych zeznań przyznał p. Baliński, iż raz tylko zawarł z Bankiem parcelacyjnym interes, kupując od niego w Lusławicach około 60 morgów, pozostałych z parcelacyi, zaprzeczył jednak stanowczo temu, by na delegaturach Banku parcalacyjnego dorobił się znacznego majątku, lub prowadził w parcelowanych dobrach rabunkową gospodarkę, o czem — jak przedstawił świadkowi przewodniczący — mówili w śledztwie niektórzy świadkowie.

Swiadek oświadczył, iż majątek jego i jego żony wynosi 50.000 kor.

Przewodniczący przypomina zeznania świadka, złożone w śledztwie, w których podał, że po zakończeniu stosunku z Bankiem parcelacyjnym założył Biuro komisowe rolnicze z udziałem 35.000 kor., kupił realność w Tarnowie za 36.000 kor., zostało mu gotówki 16.000 kor., żona zaś jego kupiła dwie realności, wartości 45.000 kor.

Świadek wyjaśnia, że we wszystkie te interesy włożył gotówką 50 i kilka tysięcy koron.

Z kolei zadawali świadkowi pytania prok. Państwa Franke i obr. dr. Horowitz. Na pytania obrońcy oświadczył świadek, że od Banku parcelacyjnego nie dostał nic, coby mu się nie należało, ani też nie dawał żadnych kubanów dyrektorom.

Po kilku pytaniach zastępców strony poszkodowanej dr. Szurleja i dr. Pierackiego, zarządził przewodniczący, radca Lewicki 15-minutową przerwę.

Po przerwie zeznawał w dalszym ciągu świadek Baliński, odpowiadając na pytania obr. dr. Greka, poczem osk. Deskur wyjaśnił, iż zarzut, że świadek był dobrze honorowany ze strony Banku parcelacyjnego i robił rozmaite interesy, gdyż był krewnym oskarżonego, jest nieuzasadniony. Świadek — mówił oskarżony Deskur — był „stryjecznym pasierbem siostry śp. mego teścia“. (Wielka wesołość).

Z kolei zeznawał po zaprzysiężeniu świadek Edward Kramarz, właściciel dóbr Wesołowa koło Tarnowa, b. rządca w dobrach Banku parcelacyjnego: Świlczy, Ostrowie i Lusławicach. Za swą pracę otrzymywał 60 kor. pensyi miesięcznej, wolne mie-

szkanie, opał, światło i mleko. Co do gospodarki w tych dobrach zaznaczył świadek, iż o racyonalnej gospodarce rolnej nie można było mówić, gdyż grunty każdej chwili mogły być sprzedane. Świadek oświadczył następnie na stosowne pytania przewodniczącego — że dobra parcelowane przynosiły dochody z uprawianych gruntów, a dobra, w których był rządcą, nadawały się do parcelacyi i były prawidłowo parcelowane. Świadka kontrolowali dyrektorowie Banku i delegaci Pachota i Baliński.

Świadek słyszał, że w niektórych dobrach Banku parcelacyjnego byli administratorami kuzyni dyr. Deskura. O działalności p. Balińskiego, jako delegata Banku parcelacyjnego, wyraził się świadek, że postępowanie jego mu się nie podobało, bo np. konie z Lusławic używane były do przewożenia poczty i do zwożenia materyałów do budowy prywatnego młyna. W ten sposób zniszczył p. Baliński 12 koni. P. Baliński miał także u stelmacha w Lusławicach kuć wozy dla siebie i robić rozmaite narzędzia na rachunek Banku parcelacyjnego, a także pobierać porękawiczne od parcelantów; od jednego parcelanta niejakiego Grodera pobrał aż 600 kor. tytułem porękawicznego.

Z kolei odpowiadał świadek na cały szereg pytań prok. Państwa Frankego, oraz obrońców dr. Horowitza i dr. Rabnera. Na pytania obr. dr. Horowitza twierdził świadek, że p. Baliński używał koni Banku do robót prywatnych, nie widział zaś nigdy koni własnych p. Balińskiego, używanych do robót w dobrach Banku.

Następnie zeznawał po zaprzysiężeniu świadek prof. dr. Stanisław Grabski.

Świadek w dłuższym wywodzie zaznaczył przedewszystkiem, iż od dłuższego czasu zajmował się sprawami parcelacyjnemi. W r. 1905 powierzył mu Wydział krajowy stanowisko referenta agrarnego, polecając zarazem wygotowanie dla Sejmu wniosków Wydziału krajowego w kwestyi uregulowania parcelacyi. Z tego powodu miał sposobność zetknąć się z Bankiem parcelacyjnym i badać stosunki, w nim panujące. Nie badał jednak świadek interesów tego Banku pod względem kupiecko-finansowym, lecz jedynie pod względem społecznym. Na podstawie swych badań przyszedł świadek do przekonania, że Bank parcelacyjny nie spełnia swego zadania. Ceny gruntów nie były niższe, niż w innych podobnych instytucyach, ani też nie sprzedawano gruntów włościanom w większych kompleksach, które nastręczałyby włościaninowi większą żywotność gospodarczą.

Z kolei w dłuższym wywodzie dał świadek osobisty pogląd na sprawę parcelacyi, poczem zaznaczył, że od r. 1905 do końca 1909 r. ani on, ani *Słowo Polskie* nie zajmowało się interesami Banku parcelacyjnego, a nawet gdy p. Zaleski przyniósł artykuł do *Słowa Polskiego* z zarzutami przeciw Bankowi parcelacyjnemu, artykułu tego świadek nie umieścił, nie chcąc podcinać tej instytucyi. Dopiero z końcem 1909, gdy pojawił się wniosek dyr. dr. Zgórskiego, aby wszystkie Banki parcelacyjne się zlikwidowały i utworzono centralną instytucyę parcelacyjną, świadek uważając ten wniosek za zły, gdyż obciążonoby instytucye zdrowe złymi interesami Banku parcelacyjnego, wystąpił w *Słowie Polskiem* przeciw temu wnioskowi. Gdy nadto zaczęto się zgłaszać z żażaleniami do świadka i do *Słowa Polskiego* na Bank parcelacyjny, począł świadek badać bliżej interesy Banku parcelacyjnego. Na podstawie swych badań przyszedł świadek do przekonania, że w bilansach Banku parcelacyjnego wyżej szacowano morg, aniżeli w rzeczywistości za ten morg otrzymywano później przy sprzedaży.

Obr. dr. Horowitz zabrawszy głos, zwrócił się do przewodniczącego rozprawy z prośbą, aby świadek opuszczał w swych zeznaniach wszystko to, co mogłoby wydawać się orzeczeniem znawcy, gdyż przeciw prof. dr. Grabskiemu, w charakterze znawcy, musiałaby obrona podnieść poważne zarzuty.

Obr. dr. Grek poparł ten wniosek, przyczem dodał, iż gdyby dr. Grabski miał zeznawać jako znawca, musiałby postawić wniosek o dodanie mu dla równowagi „uczonego“ z przeciwnego obozu.

Przewodniczący oświadcza, iż pyta się świadka o fakty, które są mu znane z bezpośredniego zetknięcia się z Bankiem parcelacyjnym.

Świadek dr. Grabski: Mnie są znane sprawozdania Banku parcelacyjnego, a to co mówię, są to cyfry wyjęte ze sprawozdań.

Obr. dr. Grek: To nie są cyfry ze sprawozdań, tylko zeznania pańskie są komentarzami do nich.

Na tem o godzinie 2 po południu odroczył przewodniczący, radca Lewicki, dalszy ciąg przesłuchania świadka do jutra, godziny 9 rano.

Głosy publiczne.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Szanowna Redakcyo!

Z upoważnienia p. Stanisława Przybyszewskiego, mam zaszczyt prosić, o łaskawe zamieszczenie w szanownem piśmie niniejszej notatki, której oryginał, nadesłany przez p. St. Przybyszewskiego, znajduje się w moich rękach:

Prawo grania wszystkich moich dramatów, już napisanych i tych, które jeszcze napiszę, na prowincyi w obrębie całej Galicyi, daję odtąd wyłącznie i na zawsze: „Lwowskiej Filii Związku Artystów i Artystek“ — bez żądania jakiegokolwiek honoraryum, z tem jednak życzeniem, by możliwa nadwyżka z przedstawień, została obrócona na korzyść młodych, a zapomogi potrzebujących artystek i artystów dramatycznych w Galicyi.

Co do „Topieli“ to wyłączne prawo wystawienia na prowincyi w Galicyi, nabył p. Dante Baranowski i co do tego dramatu, rozporządzać nie mogę; z panem Baranowskim zatem „Związek“ porozumieć się zechce.

Monachium, 22 kwietnia 1912.

Stanisław Przybyszewski m. p.

Dziękując Szanownej Redakcyi za łaskawe udzielenie miejsca, pozostaję z głębokim szacunkiem

W. Antoniewski
zast. przew. „Związku Artystów“.

OSTATNIA POCZTA.

— Wobec szerzonych przez dzienniki pogłosek o niepomyślnym stanie zdrowia kilku członków gabinetu podaje *Fremdenblatt* następujące wyjaśnienia:

P. Minister skarbu Zaleski zabawi wprawdzie jeszcze krótki czas w Abbazyi, gdzie sprawuje agendy swego działu, ale stan jego zdrowia jest taki, że wkrótce P. Minister będzie mógł w zupełności wrócić do swych zajęć.

P. Minister robót publicznych Trnka, który miał silne zapalenie gardła, jest już w rekonwalescencyi.

P. Minister handlu Rössler był chory na influencę, ale ma się już dobrze i już onegdaj pojawił się w Izbie.

— Z Wiednia donoszą: W wyborze ściślejszym jednego radnego z 3 kuryi dzielnicy Ottakring do Rady miasta Wiednia wybrano socyalistę posła do Rady państwa Dawida 2101 głosami, przeciw kandydatowi chrześciańsko-społecznemu, który otrzymał 2079 głosów.

W wyborze ściślejszym 10 członków Rady dzielnicowej wybrano w Ottakringu wszystkich 10 kandydatów socyalistycznych przeciw kandydatom chrześciańsko-społecznym.

— Na sobotniem zebraniu stronnictwa Kossutha zawiadomił przewodniczący, że prezes gabinetu dr. Lukacs na poniedziałkowem posiedzeniu Izby posłów złoży deklaracyę rządową, po której posiedzenia Sejmu odroczy się, aby stronnictwu dać sposobność do zajęcia stanowiska wobec oświadczenia rządu. Partya Kossutha uchwaliła nie wszczynać dyskusyi przy sposobności dzisiejszego oświadczenia dr. Lukacsa.

Na posiedzeniu stronnictwa Justha, zdał prezes Justh sprawę z narad swych z dr. Lukacsem, któremu oświadczył, że propozycye jego nie nadają się do przyjęcia. P. Justh wniósł, aby utrzymać nadal w mocy uchwałę stronnictwa, powziętą 18 marca, iż naipierw musi być załatwione powszechne prawo wyborcze, a później już przez nowy Sejm reforma wojskowa. Natomiast zgadza się partya Justha na krótkie prowizoryum wojskowe. Wniosek Justha uchwalono.

— Najj. Pan przyjął w sobotę po południu prezesa gabinetu węgierskiego dr. Lukacsa na osobnem posłuchaniu. Dr. Lukacs zdał Monarsze sprawę z rokowań, które prowadził w ostatnich dniach w Budapeszcie z politykami z łona opozycyi. Wieczorem wrócił dr. Lukacs do Budapesztu.

— Parlament Rzeszy niemieckiej obradował w sobotę dalej nad budżetem Zarządu kolejowego.

Poseł alzacki Will atakował ostro ministra kolei, twierdząc, że swemi pruskiemi zasadami nie pozyska sobie wiele sympatyi w Alzacyi. Postępowanie tego ministra jest wprost zbrodnicze.

Przewodniczący przywołał za to mowcę do porządku.

Posłowie socyalistyczni w toku obrad wnieśli rezolucyę o wypłacanie robotnikom płacy za dni świąteczne, przypadające w tygodniu. Podczas głosowania okazał się brak kompletu i posiedzenie zamknięto.

— Na sobotniem posiedzeniu Sejmu pruskiego przyszło znowu do burzliwych scen z powodu przemówień socyalistów Liebknechta i Leinerta, których kilkakrotnie przywołano do porządku.

— Z wojny włosko-tureckiej nadchodzą następujące doniesienia:

Półurzędowa wiadomość turecka potwierdza doniesienie o zatonięciu włoskiego pancernika „Varese“. W zatoce Mudros sterczy z wody maszt wielkiego okrętu wojennego. Ze znalezionych dokumentów i pąsów ratunkowych okazuje się, że jest to okręt wojenny „Varese“.

Natomiast *Agencya Stefaniego* zaprzecza pogłosce o zatonięciu włoskiego krążownika pancernego „Francesco Ferruccio“ i donosi, że ani ten okręt, ani „Varese“, ani żaden inny okręt z floty, która brała udział w bombardowaniu Dardanelli, nie był nawet trafiony kulą turecką.

Admirał Presbitero nadesłał radiotelegram z doniesieniem, że dwie kompanie włoskie, wysłane na wyspę Stampalię (Astropolie), celem uzupełnienia tamtejszego obozu włoskiego, opanowały miasto Livadhię na tej wyspie, obsadzone przez regularne wojsko tureckie. Miasto otoczono ze wszystkich stron. Oblężeni wysłali parlamentarzy z zawiadomieniem o poddaniu się Małej załodze tureckiej pozwolono wyjść z miasta z honorami wojskowymi.

Do tureckiego ministerstwa wojny nadeszła wiadomość z Trypolisu, że atak włoski na Tuzla w dniu 23 b. m. odparli Turcy i Arabowie. Włosi musieli uciec i pozostawili wielu zabitych i rannych. Wojsko turecko-arabskie miało 15 zabitych i 120 rannych. Po tej walce Włosi bombardowali Sidi Said, ale bezskutecznie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Mowa programowa dr. Lukacsa.

Budapeszt, 29 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego przyjęło b. premiera Khuena i obecnego dr. Lukacsa stronnictwo pracy hucznymi oklaskami.

Prezydent ministrów dr. Lukacs oznajmił, że z powodu zamianowania go prezesem gabinetu składa mandat poselski.

Następnie odczytano Najwyższe pisma Odręczne odnoszące się do zmiany gabinetu, poczem dr. Lukacs wygłosił mowę programową. Na wstępie prosił o poparcie całego Sejmu, następnie zaś oświadczył, że obejmuje ustawę wojskową, przedłożoną przez rząd poprzedni, jakoteż deklaracyę tego rządu w sprawie reformy wyborczej, która przeprowadzona ma być w duchu postępu demokratycznego, w duchu powszechnego głosowania z uwzględnieniem narodowego charakteru państwa węgierskiego, jakoteż klas dojrzalszych w społeczeństwie. (Oklaski).

Co do stosunku wobec Chorwacyi i Slawonii, to mowca ubolewa, że nastało zamącenie. Chwila obecna nie nadaje się do zajęcia się tą sprawą, mowca jednak zaznacza, że co do wmieszania się w to parlamentu austryackiego, to w czasie spokojniejszym z całą otwartością i ścisłością określi stanowisko rządu węgierskiego.

Zaznaczył dalej dr. Lukacs, że kto chce stać na gruncie ustawowym, musi trzymać się ugody z r. 1867, według której Chorwacya należy do krajów korony węgierskiej i tworzy z nimi wspólność państwową. Wszelkie usiłowanie rozluźnienia tej jedności narusza całość państwa węgierskiego i musi być jak najsurowiej karane. Należą do tego wszystkie owe uchwały, które zatruwają stosunek do Węgier i wyrządzają szkodę niepowetowaną. Posłowie, którzy zarzucają poprzedniemu rządowi, że poczynił zarządzenia prewencyjne, z większą racyą mogliby mu raczej zarzucić, że wobec takich zajść w Chorwacyi w czas nie poczynił wszystkich kroków, aby zażegnać niebezpieczeństwo. Mowca był członkiem gabinetu poprzedniego, który doszedł do przekonania, że normalnymi środkami niepodobna poprawić stanu rzeczy. Było to następstwem niebezpiecznych dążeń, które objawiały się na każdym kroku. Wyjątkowy stan rzeczy póty będzie istniał, póki istnieć będą te niebezpieczne prądy w Chorwacyi. Gdy one ustaną, także stan wyjątkowy stanie się zbyteczny. (Potakiwania).

Mowca jest przekonany, że przez instytucye humanitarne można naród chorwacki przywiązać do Węgier. Jeżeli Chorwaci mają jakieś żażalenia, to niech je tu przytoczą, a będą w spokoju zbadane, ale demonstracyjnie nie można tych rzeczy usunąć.

Rząd już teraz przystąpi do opracowania projektu reformy wyborczej, który jeszcze nie jest gotów. Rząd chce ze względu na szczególne stosunki na Węgrzech wprowadzić powszechne głosowanie tylko stopniowo, przedewszystkiem przyznać inteligencyi większy wpływ, a ograniczyć liczbę mandatów kuryi powszechnej do czasu, aż nabędzie się doświadczenia w pewnym kierunku. Rząd jednak gotów jest przyjąć poprawki i propozycye także z innej strony. Bądź cobądź jest zdecydowany przeprowadzić reformę na podstawach liberalnych i demokratycznych w ten sposób, aby już przyszłe wybory mogły się odbyć na zasadzie nowej ustawy.

Równocześnie będzie też konieczna reforma regulaminu i rząd spodziewa się, że i opozycya po przeprowadzeniu reformy wyborczej nie odmówi poparcia do uchwalenia regulaminu Izby.

Premier prosi, aby zmieniono regulamin przynajmniej w tym zakresie, jak za czasów koalicyi i aby reforma ta weszła w życie już w czasie, który ma służyć do przygotowania reformy wyborczej i do obrad nad ustawą wojskową. (Żywe oklaski na prawicy, wrzawa na skrajnej lewicy).

Następnie omawiał sprawę wojskową i rzekł, że zgadza się na rezolucyę hr. Batthyanyiego, aby rząd postarał się o to, by pieniądze, wydane na cele wojskowe, zostały na Węgrzech w formie zapewnienia dostaw dla wojska.

Wkońcu premier zwrócił się z gorącym apelem do wszystkich stronnictw, aby uwolniły parlament od toczącej go choroby, tak, aby mógł on spełnić nadzieje, jakie ludność w nim pokłada i załatwić wielkie zadania, które go czekają. (Żywe oklaski).

Prezydent Izby proponuje, aby ze względu na rozpoczynające się jutro obrady Delegacyi odroczono dyskusyę nad mową prezydenta ministrów do czasu po ukończeniu obrad delegacyjnych.

Izba na to się zgodziła i przystąpiła do dalszych obrad nad przedłożeniem wojskowem.

Sprawa Bogdana hr. Ronikiera.

Warszawa, 29 kwietnia. *(Pet. Ag.).* W procesie hr. Ronikiera odczytano listy jego, z których wynika, że sumą 5000 rubli chciał przekupić świadków w celu udowodnienia swego *alibi*.

Oskarżony zapowiedział, że jutro przedłoży listy, które wyświetlą sprawę morderstwa.

Wilno, 29 kwietnia. *(Tel. pryw.).* Grupa Rossyan, sprzyjająca ruchowi litewskiemu w gub. suwalskiej, złożyła ministrowi spraw wewnętrznych memoryał w sprawie używalności języka litewskiego w przyszłym samorządzie miejskim w tej gubernii. Autorowie uznają ten środek za taktyczną konieczność polityki wewnętrznej. Zapewnić ma to Rossyanom na Litwie dobrego sprzymierzeńca przeciw polonizmowi i osłabi podejrzliwość Litwinów względem kolonizacyi rossyjskiej w gub. suwalskiej i kowieńskiej. Zdaniem autorów aspiracye Litwinów nie sięgają poza granice autonomii kulturalnej.

Petersburg, 29 kwietnia. Rada państwa po 13 dniach ukończyła obrady nad przedłożeniem o szkolnictwie ludowem. Wobec wielu zmian poczynionych w niem przez Dumę, projekt odesłano do osobnej komisyi.

Wojna włosko-turecka.

Konstantynopol, 29 kwietnia. Rada ministrów odbyła długą naradę w sprawie otwarcia Dardanelli. Uchwały nie powzięto. Słychać, że Rada ministrów uważa, że póki jest niebezpieczeństwo zaatakowania Dardanelli, otwarcie cieśniny jest niemożliwe. Również Porta nie chce tworzyć zasady, że nawet w czasie wojennym i przy zamknięciu Dardanelli handel miałby być niemożliwy.

Konstantynopol, 29 kwietnia. Pożar w Damaszku trwał 24 godzin. Szkoda materyalna wynosi około 15 milionów franków. 12 osób zginęło.

Madryt, 29 kwietnia. Do dzienników donoszą z Melilli, że nadeszła tam wiadomość, iż kilka szczepów obwołało sułtanem Mahometa Jednookiego, brata Muley Hafida.

Konstantynopol, 29 kwietnia. Słychać, że Porta poleciła ambasadorowi tureckiemu w Petersburgu, aby w przyjazny sposób prosił ministra spraw zagranicznych Sazonowa o wyjaśnienie w sprawie mowy jego, wygłoszonej w Dumie.

Konstantynopol, 29 kwietnia. Na prośbę ambasora tureckiego w Petersburgu o wyjaśnienie co do nowej koncentracyi wojsk rossyjskich na Kaukazie, minister spraw zagranicznych Sazonow, jak słychać, oświadczył, że wojsko wysłane z Kazania ma wypełnić luki w szeregach wojsk rossyjskich na Kaukazie, oraz wznowił zapewnienie, że Rossya nie żywi wrogich zamiarów względem Turcyi.

Konstantynopol, 29 kwietnia. Porta otrzymała wiadomość z Aten, że rząd grecki ponownie dał mocarstwom zapewnienie, iż posłowie kreteńscy nie będą dopuszczeni do posiedzeń Izby greckiej.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa

dnia 29 kwietnia 1912.

HOTEL GEORGA. Pp.: ks. L. Puzyna z Gwoźdźca, A. Stern z Paryża, H. Karczewski z Moraniec, S. Gołaszewski z Kończak, J. Jurystowski z Rórowiec, A. Garapich z Hłuboczka, S. Myczkowski z Głębokiej, hr. J. Mycielski z Krakowa, W. Rozwadowski z Brodów, Eksc. hr. Z. Tarnawski z Dzikowa, Z. Włodek z Krakowa, F. Biesiadecki z Firlejowa, K. Torosiewicz z Putiatycz, J. Madysky z Parchacza, K. Bogdanowicz z Orzechliba, K. Ostaszewski z Klimkówki, J. Gorayski z Moderówki.

HOTEL EUROPEJSKI. Pp.: S. Buryański z Uhrynowa, W. Komarnicki z Babina, K. Suchecki z Gródka Jag.

HOTEL FRANCUSKI. Pp.: W. Struszkiewicz z Wiednia, T. Iwanicki z Storożyńca.

HOTEL AUSTRIA. Pp.: A. Dussendorf z Krakowa, R. Hirsch z Buczacza, E. Spaćek z Pragi, I. Zakrzewski z Krakowa, J. Łukasiewicz z Żerówki, J. Gnoiński z Cieszanowa.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 29 kwietnia 1912.

	płacą walutą kor. K	h	żądają walutą kor. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	700	—	706	—
Banku gal. dla handlu i przem, po zł. 200 (400 kor.)	435	—	442	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	548	—	556	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	485	—	495	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	80	—	—
„ „ „ $4^1/_2$ pr. w. a. los w 50 l.	98	10	98	80
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	91	30	92	—
„ kraj. $4^1/_2$ pr. w. a. los w 51 l.	98	50	99	20
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	92	50	93	20
Banku gal. ziem. kr. $4^1/_2$% 60 l.	98	50	99	20
List. Zast. Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie $4^1/_2$% 60 l.	98	30	99	—
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41^1/_2$ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	91	20	91	90
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	70	98	40
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	—	—	—	—
Komun. Banku kr. $4^1/_2$ pr. (3 em.)	98	10	98	80
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	89	50	90	20
Kol. lokalne dtto 4 pr.	89	50	90	20
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	90	50	91	20
Pożyczki kraj. 4 prc. z r. 1908	89	50	90	20
„ m. Lwowa 4 pr.	88	50	89	20
„ „ „ 4 konwcz.	91	—	91	70
„ m. Krakowa	88	80	89	50
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	35	11	45
20 frankówka	19	15	19	30
100 rubli rossyjskich srebrnych	252	—	254	—
„ „ „ papierowych	254	—	255	—
100 marek niemieckich	117	80	118	20

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27 kwietnia 1912.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	89·40	89·60
styczeń-lipiec	89·35	89·55
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	92·35	92·55
kwiecień-październik	92·60	92·80
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1571·—	1631·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	427·—	439·—
„ „ 1864 po 100 zł.	612·—	624·—
„ „ 1864 po 50 zł.	308·—	314·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·—	289·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·95	114·15
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	89·40	89·60
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	90·50	91·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	109·—	110·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^3/_4$ pr. (ostemp. akcye)	436·50	437·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^1/_4$ pr.	110·85	111·85
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostamp. akcye)	89·75	90·75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	89·70	90·70
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	101·30	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·75	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	91·05	92·—
Kol. czeskiej emisz. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	91·50	92·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	93·85	94·85
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	93·50	94·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	93·50	94·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	93·50	94·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	93·65	94·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	94·—	94·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	93·35	94·35
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	89·—	90·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	91·40	92·40
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	90·—	91·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	112·10	113·10
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	108·65	108·85
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	88·95	89·15
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	296·—	308·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	422·50	434·50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	211·25	217·25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	89·75	90·75
Węgier za 100 zł. 4 pr.	90·—	91·—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	100·35	101·35
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	89·30	90·30
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	90·50	91·50
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·60	98·60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	88·—	88·25
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	121·—	127·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	241·—	244·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los $4^1/_2$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	304·50	316·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	269·50	281·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·—	101·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	—·—	—·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	—·—
„ „ „ „ los 50 l. $4^1/_2$ pr.	98·20	99·20
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	91·40	92·40
Banku gal. ziem. kred. $4^1/_2$ pr. 60 l.	98·50	99·50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	90·60	91·60
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	96·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr. starsze	97·60	98·60
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi $4^1/_2$ pr. $51^1/_2$ lat zwrotne	98·50	99·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4^1/_2$ pr.	98·25	99·25
Banku kr. obl. kolej. żel. $57^1/_2$ l. 4 pr.	89·—	90·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	96·25	97·25
„ „ „ 50 lat w. z. 4 pr.	96·25	97·25
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	113·15	114·15
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·25	113·25
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	83·75	84·75
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 200 zł. 4 pr.	89·30	90·30
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg.-gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	100·90	—·—
„ „ „ „ 1899 „ 4 pr.	—·—	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	31·85	35·85
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 zł.	493·—	505·—
Clary 40 zł. m. k.	175·—	195·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	—·—	—·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	71·15	77·15
Palfy 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	58·—	64·—
„ „ węg. tow. 5 zł.	38·50	44·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	79·—	85·—
Salma 40 zł. m. k.	330·—	—·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	326·25	327·25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3925·—	3935·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	639·50	640·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	833·50	834·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	760·50	761·—
Gal. banku hip. 200 zł.	701·—	703·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	435·—	437·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	530·75	531·75
„ Austro-węg. 1400 kor.	1977·—	1987·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	610·50	611·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	271·50	272·50
Živnostenska banka 100 zł.	281·50	282·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	452·—	453·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	420·—	423·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5030·—	5070·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	402·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	547·—	550·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	310·—	320·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1155·—	1164·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	750·—	752·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	733·—	738·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	981·—	982·—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2915·—	2924·50
Schodnicy 500 kor.	446·—	451·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	328·—	331·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	249·—	253·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	241·20	241·45
Paryż za 100 franków	$95·57^1/_2$	$95·72^1/_2$
Petersburg za 100 rubli $4^1/_2$ pr.	254·—	254·75
Niemieckie banki	117·80	118·—
Włoskie banki	94·65	94·80
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	$95·37^1/_2$	$95·52^1/_2$
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·40	11·43
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·15	19·18
20-markówka	23·55	23·60
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	$117·82^1/_2$	$118·02^1/_2$
Włoskie banknoty za 100 lir	94·60	94·85
Ruble	$2·54^1/_4$	2·55

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 128/11 (13) (5119 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie gal. Kasy oszczędności we Lwowie, zastąpionej przez adwokata dr. Stanisława Zagórskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 3 czerwca 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 4 licytacya dóbr tabularnych Młynów, objętych lwh. 434, składających się z gruntów o obszarze przeszło 160 ha, w tem około 6 ha lasów, budynków folwarcznych, młyna parowego, gorzelni i chmielarni wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza gospodarczego żywego i martwego, jakoteż z urządzenia kuźni i maszynowego.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 889.528 kor., przynależności zaś na 32.604 kor.

Najniższa cena wynosi 614.754 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Złoczów, dnia 18 kwietnia 1912.

L. cz. E. 1855/11 (10) (5184 3—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 23 maja 1912 o godzinie 9 rano w sądzie tutejszym, biuro Nr. 3 odbędzie się przymusowa licytacya realności obj. lwh. 160 kg. Porudno obj. nielet. Iwana Hozy i Naci z Chudobów Hoza własnej składającej się z chaty, stodoły i 25 parcel gr. obszaru 2 morgi 983 s. oszacowanej na 1380 kor., z najniższą ceną 920 kor.

Zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może mający chęć kupna, przejrzeć podczas urzędowych, w biurze Nr. 3.

Prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia te co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary powyższych nieruchomościach istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu tutejszego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jaworów, dnia 12 kwietnia 1912.

L. cz. E. 2704/11 (5190 3—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 4 maja 1912 o godzinie 9 rano w sądzie tut. w biurze Nr. 10 odbędzie się licytacya realności lwh. 703 kt. gr. gminy Małnowska Wola.

Nieruchomość ta jest oceniona na 5400 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 3600 kor. 16 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej Nr. 10.

Prawa niedopuszczające sprzedaży do skutku należy w sądzie zgłosić.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mościska, dnia 4 kwietnia 1912.

L. cz. E. 409/12 (5189 3—3)

Edykt licytacyjny.

Dniu 18 maja 1912 o godzinie 9 rano, odbędzie się w tut. sądzie w biurze Nr. 10 licytacya: 1. realności lwh. 182, 2. 5/10 części lwh. 183, 3. 1/3, 1/2 z 1/3 lwh. 321, 4. realności lwh. 41, 5. 6/24 lwh. 190, 6. realności lwh. 215 ks. gr. gm. Horysławice.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione: ad 1. 15 762 koron, 2. 24 kor., 3. 603 kor. 20 h., 4. 7405 koron 80 h., 5. 181 kor. 20 h., 6. 884 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 10.508 koron, ad 2. 16 kor., 3. 402 kor. 14 h., ad 4. 4937 kor. 20 h., ad 5. 120 kor. 80 h., ad 6. 589 kor. 40 h.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej Nr. 10, Prawa niedopuszczające sprzedaży do skutku należy w sądzie zgłosić.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mościska, 17 kwietnia 1912.

L. cz. E. 1545/11 (5) (5257 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie ts. Kasy sierocej, zastąpionej przez kuratora ofic. kan. Ostrowskiego, odbędzie się dnia 21 maja 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya: 12/160 lwh. 192, 9/40 lwh. 450 i 16/160 lwh. 776 ks. gr. gm. Nowosiółki.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione na: ad a) na 193 kor., ad b) na 27 kor. 90 h., ad c) na 95 kor. 28 h.

Najniższa cena wynosi: ad a) na 128 kor. 67 hal., ad b) na 18 kor. 60 hal., ad c) na 63 kor. 52 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 2 kwietnia 1912.

L. VIII. b. 813/14 (37) (5273 2—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli na rzece Sanie pod Słonnem - Sielnicą w klm. 222·4—221·84 i w km. 220·39—220·50 zezwolonych przez c. k. Namiestnictwo rozporządzeniem do L. VIII b. 813/4 ex 1912, wykonać się mających w roku 1912, odbędzie się dnia 15 maja 1912 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Sanu w Przemyślu.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materyałów wynosi około:
2.000 m³ faszyn wiklowych,
4000 m.³ faszyn lasowych,
75.000 sztuk kołków faszynowych.

Powyż podana ilość materyałów wartości fiskalnej około 16.000 kor. ma być dostarczoną do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez Ekspozyturę c. k. Kierownictwa budowy regulacyi Sanu w Dynowie i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 prc. zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godz. 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę i w wadyum w kwocie 400 koron w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy, wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone znaczkiem stemplowym lub we wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materyałów, lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 21 kwietnia 1912.

Ingarden w. r.

Stempel 1 Korona

(Wzór oferty).

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach . . . . . dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi . . . . oznaczonych, materyały faszynowe do budowli regulacyjnych na . . . . pod . . . . w klm. od . . . . do . . . . w ilości i pod warunkami podanemi w obwieszczeniu za opustem . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się im bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my) . . . . 19 . .

W . . . . dnia . . . . 19 . .

(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. cz. E. 1555/11 (3) (5315)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jana Modryckiego w Borysławiu, odbędzie się dnia 30 maja 1912 o godzinie 8 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VII. w Starej Soli licytacya realności obj. lwh. 60 ks. gr. Wołcza dolna wraz z przynależytościami, składającemi się z drzew owocowych i narzędzi rolniczych.

Nieruchomość ta z przynależytościami wystawiona na licytację jest oceniona 6666 kor. (w tem przynależności na 711 kor.).

Najniższa cena wynosi 4444 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VII.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Starasól, dnia 23 kwietnia 1912.

L. cz. E. 1551/11 (15) (5306)

Edykt licytacyjny.

Dnia 2 maja 1912 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Chodorowie licytacya realności obj. lwh. 121 ks. gr. gm. Dobrowlany.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3300 koron.

Najniższa cena wynosi 2200 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Chodorów, 26 marca 1912.

L. cz. E. 1593/11 (9) (4994 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Saula Königa kupca w Gwoździcu, odbędzie się dnia 3 maja 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 8, licytacya:

1. realności obj. lwh. 1301 ks. gr. gm. Harasymów, składającej się z pbud. 361 i pgr. 523, 524 i 525,

2. 1/2 realności obj. lwh. 617 tej samej ks. gr., składającej się z pgr. 2508/2 i 2510/2,

3. 1/2 realności obj. lwh 692 tej samej ks. gr., składającej się z pgr. 2355, 2356, 2508, 2509/1, 2509/2 2510/1 wraz z przynależnościami, składającemi się ad 1. z domu, szopy, 2 kosznic, karmika, stodoły, stajni, żołny i wierzb, ad 3. z żyta.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację, są ocenione, a to: realność lwh. 1301 na 300 kor., 1/2 realności lwh. 617 na 150 kor., 1/2 realności lwh. 692 na 1375 kor., przynależności zaś ad 1. na 1506 kor., ad 2 na 42 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 1204 kor., ad 2. 100 kor., ad 3 945 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Obertyn, dnia 1 grudnia 1911.

L. cz. E. 2421/11 (10) (5155)

Edykt licytacyjny.

Dnia 7 maja 1912 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego licytacya realności lwh. 22 gm. Mełna, obejmującej pbud. lk 56, na której stoi dom Nr. 31 i pgr. lk. 346, 348, 343, 344, 572, 573, 574, 575, 804 i 910.

Cena najniższej oferty wynosi 219 kor.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rohatyn, dnia 5 kwietnia 1912.

L. cz. E. 1114/11 (5) (5256 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie ts Kasy sierocej zastąpionej przez ofic. kanc. Ostrowskiego, odbędzie się dnia 21 maja 1912 o godzinie 10 przed południem w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya realności obj. lwh. 857 ks. gr. gm. Busk.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 399 kor.

Najniższa cena wynosi 266 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 1 kwietnia 1912.

L. cz. E. VIII. 4107/11 (5) (5307)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Maksa Dauermana w Drohobyczu, odbędzie się dnia 15 maja 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 79 licytacya połowy realności obj. lwh 63 ks. gr, Truskawiec stanowiącej realność budowlaną na której stoi komora i sień.

Połowa ta wystawiona na licytację jest oceniona na 150 koron.

Najniższa cena wynosi 100 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 83

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k Sąd powiatowy, Oddział VIII

Drohobycz, dnia 3 lutego 1912.

L. cz. E. 3939/11 (6) (5303)

Edykt licytacyjny.

Dnia 24 maja 1912 o godzinie 12 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, odbędzie się licytacya jednej szóstej (1/6) części realności objętej lwh 64 ks. grt. gm, Odrzechowa Katarzyny Bursztyn, córki Dmytra (Kurnikowej) własnej Nr. domu 65, wraz z przynależnościami, składającemi się z dwu chat i studni.

Nieruchomości powyższe, jedna szósta (1/6) część wystawiona na licytację jest oceniona wraz z przynależnościami na 750 kor. 84 h., a mianowicie wartość domów z przynależnościami w całości wynosi 315 koron, a wartość gruntów wraz z przynależnościami w całości 4550 koron,

Najniższa cena wynosi 501 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 20 marca 1912.

L. cz. E. 800/10 (6) (5308 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Dubiecku zastąpionego przez adwokata dr. Białogórskiego w Dubiecku, odbędzie się dnia 7 czerwca 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. w Dubiecku licytacya połowy realności lwh. 228, ks. gr. gminy Dubiecko objętej, składającej się z parceli budowlanej 115 obszaru 1 ar. 97 m² wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego drewnianego, gontem krytego składającego się z 3 izb i sieni.

Połowa nieruchomości wraz z przynależnościami wystawionej na licytację jest oceniona na 1200 koron.

Najniższa cena wynosi 800 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dubiecko, dnia 18 kwietnia 1912.

L. cz. E. 273/12 (6) (5316)

Edykt licytacyjny.

Dnia 20 maja 1912 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V. odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 1116 ks. gr. gm. kat. Ladzkie objętej Andrija, oraz małoletnich Mikołaja, Ilarisona vel Hilarego, Iwana i Justyny Demiańczuków własnej, obejmującej 5 zabudowań gospodarczych, grunta obszaru 5 ha. 55 ar. 47 m.² wraz z przynależnościami, składającemi się z drzewostanu

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona z przynależnościami na 4435 koron.

Najniższa cena wynosi 2956 kor. 66 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tyśmienica, dnia 18 kwietnia 1912.

L. cz. E. IX. 3354/11 (4) (5337)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie wspólnej Kasy sierocej c. k. Sądu powiatowego w Krakowie, odbędzie się dnia 29 maja 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 44 w Krakowie ul. św. Jana l. 22 II. p. licytacya realności: 1. lwh. 20, 2. lwh. 222 i 3. lwh. 205 wszystkich ks. gr. gm, kat. Zelków objętych, składających się z gruntów o łącznym obszarze 2 h. 9 ar. 25 m. kwadr., murowanego domu mieszkalnego pod Nr. 100 i stodoły drewnianej.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację, są ocenione: ad 1. na 5062 kor., ad 2. na 992 kor., ad 3. na 1669 koron.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 3374 kor. 66 hal., ad 2. 661 kor. 32 h., ad 3. 1112 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 44.

C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddział IX.

Kraków, dnia 1 kwietnia 1912.

L. cz. E. 279/12 (4) (5261)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa pożyczkowego w Kopyczyńcach, zastąpionego przez adw. dr, Moslera w Kopyczyńcach, odbędzie się dnia 15 maja 1912 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya: 1. całej realności lwh. 2402 gminy Kopyczyńce (pgr. 2505/5 rola o obszarze 31 ar. 69 m.²), 2 1/12 części realności lwh. 554 gminy Kopyczyńce składającej się z pb. 387, ppgr. 1198, 1199 i 1200, obejście z ogrodem o obszarze 27 ar. 48 m.² wraz z przynależnościami składającemi się z kilkudziesięciu drzew owocowych.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione, a to ad 1. na 833 kor. 80 h., ad 2. na 376 kor. 16 hal., przynależności zaś ad 2. na 14 kor. 50 h.

Najniższa cena wynosi ad 1. 555 kor. 32 h., ad 2. 260 kor. 44 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzę-

dowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kopyczyńce, 2 kwietnia 1912.

L. cz. E. 2277/11 (6) (5129)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa handlowego w Bóbrce, odbędzie się dnia 17 maja 1912 o godzinie 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Bóbrce licytacya 2/8 części realności lwh. 330 gminy Chlebowice wielkie, Iluśki Tymuszeńko zam. Luźniak i Iwana Kościów własnych. Powyższa realność składa się z parceli budowlanej, na której stoi chata lepianka i dwa budynki ekonomiczne i z 17 parcel gruntowych (2 roli i pastwiska) obszaru 2 ha. 59 ar, 8 m.²

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1226 kor. 26 h.

Najniższa cena wynosi 817 kor. 32 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Bóbrka, dnia 30 marca 1912.

L. cz. E. 250/12 (6) (5344)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy Zaliczkowej w Kopyczyńcach, zastąpionej przez adw. dr. Andermanna, odbędzie się dnia 17 maja 1912 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya realności obj. lwh. 244 ks. gr. gm. Chłopówka składającej się z pb. 24 i pgr. 23 i 24 (obejście włościańskie z ogrodem razem obszaru 20 ar. 10 m.²

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2346 kor.

Najniższa cena wynosi 1564 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kopyczyńce, 15 kwietnia 1912.

L. cz. E. 3623/11 (10) (5121)

Edykt licytacyjny.

Dnia 20 maja 1912 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 odbędzie się licytacya (3/24) trzech dwudziestych czwartych części realności objętej lwh. 74 ks. grt. gm. kat. Dudyńce, opisanych bliżej w tus. protokole oszacowania z dnia 8 lutego 1912 l. cz. E. 3623/11 (7) wraz z przynależnościami, składającemi się z jednej chaty.

Nieruchomości powyższe 3/24 części wystawione na licytacyę, są ocenione na 2407 kor. 50 h., wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 1605 kor. 54 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 18 marca 1912.

L. cz. E. 2292/11 (8) (5352)

Edykt licytacyjny.

W sprawie egzekucyjnej Ozyasza Schlossera i Frimety Fisch zam. Schlosser przeciw Dwojrze z Waxmannów Gabel i Rafaelowi Waxmannowi, zastąpionym przez kuratora adw. dr. Menkesa w Żółkwi o zniesienie współwłasności, odbędzie się dnia 24 maja 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacya realności obj. lwh. 668 ks. gr. gm. Żółkiew I. część stanowiącej własność Ozyasza Schlossera w 2/8 cz. Frimety Fisch zam. Schlosser, w 4/8 cz. Dwojry z Waxmannów Gabel w 1/8 części i Rafaela Waxmanna w 1/8 cz. wraz z przynależnościami, składającemi się z parkanu.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 704 kor., przynależności zaś na 84 kor.

Najniższa cena wynosi 784 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Prawa zastawu wierzycieli, którzy uzyskali zabezpieczenie na sprzedać się mającej realności pozostaną nienaruszone bez względu na wysokość ceny kupna.

Warunki licytacyjne, które równocześnie zatwierdza się z tem, że równocześnie zamieszcza się postanowienie, iż uzyskana ze sprzedaży gotówka rozdzieloną zostanie pomiędzy właścicieli w stosunku ich własności, z tem, że na przypadającego na Ozyasza Schlossera udziału potrąconą zostanie kwota 50 koron jako wartość zaintabulowanego na 1/8 cz. tej realności dożywocia i kwota ta rozdzieloną zostanie pomiędzy właścicieli dalszych 7/8 cz. tej realności w stosunku ich własności do tych 7/8 części i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. IV.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Żółkiew, dnia 3 kwietnia 1912,

L. cz. E. 4879/11 (4993)

Edykt licytacyjny.

Dnia 14 maja 1912 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 odbędzie się licytacya: a) realności lwh. 210 gm. Czerhanówka, b) realności lwh. 211 gm. Czerhanówka, c) realności lwh. 585 gm. Czerhanówka.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione, a to: ad a) na 60 kor., ad b) 3500 kor., ad c) na 4070 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 40 kor., ad b) 2534 kor., ad c) 2714 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 12 kwietnia 1912.

L. cz. E. 173/12 (3) (5005)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izaka i Elki Fuchs, odbędzie się dnia 15 maja 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya 1/3 części realności obj. lwh. 390 ks. gr. gm. Zaleszczyki miasto składającej się z parc. bud. 376 oraz ze starej z drzewa i gliny chaty i małego domku na niej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 909 kor.

Najniższa cena wynosi 454 kor. 50 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zaleszczyki, dnia 5 kwietnia 1912.

L. cz. E. 3318/11 (6) (5305)

Edykt licytacyjny.

Dnia 15 maja 1912 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 w Chodorowie odbędzie się licytacya realności obj. lwh. 580 ks. gr. gm. Chodorów.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 5800 koron.

Najniższa cena wynosi 3866 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, 12 kwietnia 1912.

L. cz. E. 287/12 (5) (5244)

Edykt licytacyjny.

Dnia 22 maja 1912 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 52 sądu tutejszego licytacya realności lwh. 88 gm. Sambor-Przemyska objętej.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 35.372 kor. 35 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 47.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 16 kwietnia 1912.

L. cz. E. 1129/12 (8) (5346)

Edykt licytacyjny.

W skutek uchwały z dnia 23 marca 1912 i z dnia 24 kwietnia 1912 l. cz. 1129, 1137 i 1082/12 i E. 1157/12 sprzedane będą dnia 8, 9 i 10 maja 1912 każdego dnia o godz. 9 przed południem w Kutach w drodze publicznej licytacyi: towary bławatne, bielizna, urządzenie domowe, futro męskie, złoty zegarek i srebro stołowe.

Przedmioty te można oglądać dnia 7 maja 1912 między godziną 9 a 11 przed południem w dniu licytacyi w pomieszkaniu i w sklepie zobowiązanego w Kutach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kuty, dnia 25 kwietnia 1912.

L. cz. E. 5534/11 (5262)

Edykt licytacyjny.

Dnia 14 maja 1912 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 odbędzie się licytacya realności lwh. 1134 gm. Wierzbowiec.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2741 kor. 90 hal.

Najniższa cena wynosi 1828 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 11 kwietnia 1912.

L. cz. E. 295/12 (3) (5349)

Edykt licytacyjny.

Dnia 24 maja 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, odbędzie się licytacya całej realności lwh. 452 gm. Janczyn.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1648 kor.

Najniższa cena wynosi 1098 kor. 67 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemyślany, dnia 1 kwietnia 1912.

L. cz. E. 3922/11 (6) (5004)

Edykt licytacyjny.

Dnia 5 czerwca 1912 o godzinie 8 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacya:

1. realności obj. lwh. 399 gm. Trójca i
2. realności obj. lwh. 1201 tejże gminy ad 1. Maryi Pyłypiuk, Doci Sawczuk, Naści Kuryluk i niel. Maryi, Paraski, Oleny i Pałahny Kuryluków własnej, ad 2. Eudokii z Pekurowskich Kuryluk własnej.

Wartość nieruchomości wystawionych na licytacyę ustala się: ad 1. 304 kor. ad 2. na 750 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 202 kor. 68 hal., ad 2. 500 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 11 kwietnia 1912.

L. cz. E. 1026/11 (6) (5339 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Złoczowie, odbędzie się dnia 4 czerwca 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya lwh. 28 ks. gr. gminy Kędzierzawce.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1350 kor.

Najniższa cena wynosi 900 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Busk, dnia 12 kwietnia 1912.

L. cz. E. 770/12 (7) (5345)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy zaliczkowej i oszczędności w Kutach, odbędzie się dnia 24 maja 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacya realności lwh. 231 kg. Białoberezka składającej się z pr. gr. 468, 469, 470, 471, 472 i pb. 90 o łącznym obszarze 86 ar. 72 m.² tudzież z chaty wraz z przynależnościami, składającemi się z drzewostanu.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2851 kor.

Najniższa cena wynosi 1900 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kuty, dnia 17 kwietnia 1912.

L. cz. E. 121/10 (84) (5360 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie oświadczonych spadkobierców ś. p. dr. Aleksandra Iskrzyckiego, zastąpionych przez adwokata dr. Tadeusza Iskrzyckiego w Krakowie, odbędzie się dnia 23 maja 1912 o godz. 10 przed południem, w sali Nr. II. licytacya:

a) majętności Posada Felsztyńska obj. lwh. 230 ks. gr. dla większych posiadłości tut. okręgu sądowego, w skład której wchodzą parcele budowlane i gruntowe jako: role, łąki, pastwiska, nieużytki leśne, na których położone są tereny naftowe, ogólnego obszaru 192 ha. 64 ar. 20 m.² wraz z przynależnościami, składającemi się z dworu z oficyną, budynków mieszkalnych i gospodarczych, sadów, stawu, szparagarni, parku, drzewostanu w lesie, ogrodzeń, inwentarza żywego, składającego się z dwu koni i dwu krów:

b) majętności Felsztyn obj. lwh. 250 ks. gr. dla większych posiadłości tut. okręgu sądowego, w skład której wchodzą parcele budowlane, oraz gruntowe, ogólnego obszaru 14 ha. 21 ar. 13 m.² wraz z przynależno-

ściami składającemi się z dwu młynów wodnych i młynówki.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 510.515 koron 14 hal., zaś przynależności jakoto: dwór z oficyną, sady, staw, szparagarnia, park, drzewostan w lesie, ogrodzenia, dwie krowy, dwa konie, na 86 493 kor 50 hal., i inne zaś przynależności jakoto: inne budynki mieszkalne i gospodarcze niezbędnie do gospodarowania potrzebne osobno w rachubę wzięte nie zostały, lecz ze względu na takowe wartość samej nieruchomości ocenioną została, ad b) na 47.827 kor., zaś przynależności na 14.293 kor. 70 h

Najniższa cena wynosi ad a) 398 005 koron 94 h, ad b) 41 414 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 93. Warunki licytacyjne zatwierdza się z tą modyfikacyą, że przyjmuje się wartości szacunkowe i najniższe ceny powyżej podane, wadyum zaś wynosić ma 1/10 część cen szacunkowych; nieruchomości ad a) i b) zostaną odrębnie sprzedane.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibi sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 30 marca 1912.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. 303/12 (1) (5170 3—3)

Edykt.

Przeciw Leopoldynie Ender, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Sachera Mandla z Nowego Sącza pozew o 230 kor., 393 kor. i 220 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 12 kwietnia 1912.

Celem strzeżenia praw Leopoldyny Ender ustanawia się p. dr. Neubergera adw. w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Leopoldynę Ender w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Nowy Sącz, dnia 12 kwietnia 1912

L. cz. C. I. 148/12 (2) (5127 3—3)

Edykt.

Przeciw Walentemu Buczkowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bóbrce przez Wojciecha Blachowskiego pozew o 400 kor. zpn., na podstawie którego wyznaczono w sądzie niżej podpisanym rozprawę na dzień 2 maja 1912 o godzinie 8 rano, b. Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Walentego Buczkowskiego ustanawia się p. dr. Adolfa Rotfelda adw. w Bóbrce kuratorem, który zastępywać będzie tego niewiadomego na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bóbrka. dnia 23 marca 1912.

L. cz. Cw. 765/12 (1) (5300)

Edykt.

Przeciw Wasylowi Stasiuk z Tuczap, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi przez Leisera Wagnera w Tuczapach pozew o 852 kor.

Na podstawie pozwu powyższego wydany został nakaz zapłaty z dnia 22 marca 1912 do l. cz. Cw. 765/12 (1).

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Wasyla Stasiuka ustanawia się p. dr. Hrabara adw. w Kołomyi, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 23 marca 1912.

L. XVII. 6956.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 20. do 27. kwietnia 1912.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Pryszczyca	Borszczów	Bilcze Złote ob. dw. (1 zagr.);
	Dolina	Mizuń Stary (44 zagr.);
		Razem: 2 powiaty, 2 gminy, 45 zagród.
Nosacizna	Dobromil	Posada Nowomiejska ob. dw. (1 zagr.);
Swierzb u koni	Drohobycz	Borysław (4 zagr.), Medenice (5 zagr.);
	Lwów	Humieniec ob. dw. (1 zagr.), Laszki ob. dw. (1 zagr.);
	Mościska	Nikłowice ob. dw. (1 zagr.), Wołostków (1 zagr.);
	Radziechów	Sieńków ob. dw. (1 zagr.);
	Rohatyn	Bołszowce (1 zagr.);
	Sambor	Biskowice (2 zagr.), Wola Baraniecka (4 zagr.);
	Złoczów	Nowosiółki (1 zagr.);
	Żółkiew	Butyny ob. dw.(1 zagr.), Przystań ob. dw. (2 zagr.);
	Żydaczów	Krupsko (1 zagr.);
Szelestnica	Brzozów	Jasionów (1 zagr.);
	Stryj	Stryhańce (1 zagr.);
Wąglik	Czortków	Biała ob. dw. (1 zagr.);
	Dobromil	Jamna Dolna (1 zagr.);
	Kałusz	Jasień (1 zagr);
	Kraków	Wyciąże (1 zagr.);
	Skałat	Grzymałów (1 zagr.);
	Żółkiew	Kłodno ob. dw. (1 zagr.);
Wścieklizna	Biała	Nowa Wieś (2 zagr.);
	Brzeżany	Brzeżany (1 zagr.);
	Dobromil	Grąziowa;
	Gorlice	Biecz (1 zagr.);
	Horodenka	Chmielowa (1 zagr.);
	Podhajce	Sosnów (1 zagr.);
	Rzeszów	Rzeszów (1 zagr.);
	Skałat	Ostapie;
	Sokal	Skomorochy;
	Tarnów	Rzędzin (1 zagr.);
	Żółkiew	Butyny (1 zagr.), Zameczek (1 zagr.);
	Lwów Miasto	Dziel. I.;
Pomór świń	Bóbrka	Juszkowice (7 zagr.), Łanki Małe ob. dw. (1 zagr.), Repechów (1 zagr.), Romanów (3 zagr.), Siedliska (1 zagr.);
	Brzeżany	Poruczyn ob. dw. (1 zagr.);
	Buczacz	Barysz ob. dw. (1 zagr.);
	Cieszanów	Borowa Góra (2 zagr.), Lubliniec Stary (6 zagr.), Łukawiec (1 zagr.), Ostrowiec (2 zagr.), Sieniawka (6 zagr.);
	Czortków	Białobożnica gm. i ob. dw. (3 zagr.):
	Husiatyn	Chorostków (29 zagr.), Niżborg Nowy (3 zagr.), Niżborg Szlachecki (1 zagr.), Olchowczyk ob. dw. (1 zagr.);
	Jarosław	Surmaczówka (1 zagr.);
	Jaworów	Jaworów (7 zagr.), Morańce (6 zagr.), Porudenko (10 zagr.), Przedborze (6 zagr.);
	Kamionka Strumiłowa	Humniska (1 zagr.), Grabowa (1 zagr.), Kamionka Strumiłowa (21 zagr.);
	Kraków	Czyżyny (1 zagr.);
	Myślenice	Górna Wieś (1 zagr.);
	Rohatyn	Putiatyńce (1 zagr.), Załuże (2 zagr.);
	Skałat	Kołodziejówka (1 zagr.);
	Sniatyn	Załucze (8 zagr.);
	Sokal	Cebłów (10 zagr.), Liski (40 zagr.), Prusinów (3 zagr.), Sokal (22 zagr.);
	Trembowla	Janów gm. i ob. dw. (2 zagr.);
	Zborów	Założce ob. dw. (3 zagr.);
	Żółkiew	Batiatycze (1 zagr.), Glińsko gm. i ob. dw. (3 zagr.), Kłodno ob. dw. (1 zagr.), Lubela ob. dw. (1 zagr.), Wolica ob. dw. (1 zagr.);
	Kraków Miasto	Dziel. XX. (1 zagr.);
Różyca świń	Bochnia	Szarów (1 zagr.);
	Bohorodczany	Posiecz (1 zagr.);
	Horodenka	Łuka (3 zagr.);
	Lisko	Bereska (5 zagr.), Zabrodzie gm. i ob. dw. (2 zagr.);
	Nadwórna	Święty Józef (1 zagr.);
	Nisko	Dąbrówka (1 zagr.), Nisko (1 zagr.);
	Podhajce	Rosochowaciec (4 zagr.);
	Rohatyn	Czahrów ob. dw. (1 zagr.);
	Skałat	Zarubińce (1 zagr.);
	Sokal	Steniatyn (2 zagr.), Zawisznia (2 zagr.);
	Stanisławów	Zabereże (5 zagr.);
	Tarnobrzeg	Sobów (6 zagr.);
	Tłumacz	Bratyszów (1 zagr.), Niżniów (1 zagr.);
	Żółkiew	Pieczychwosty ob. dw. (1 zagr.);
Otręt u koni	Brzozów	Górki (1 zagr.);
	Lwów	Piaski (1 zagr.);
	Strzyżów	Dobrzechów ob. dw. (1 zagr.);
	Tarnów	Tarnowiec (1 zagr.).
Cholera drobiu	Skałat	Wolica (13 zagr.).

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 28. kwietnia 1912.

Za c. k. Namiestnika:

Szeligowski w. r.

L. cz. Cw. III. 632/12 (1) (5287)

Edykt.

Przeciw Maurycemu Wasserlaufowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu kraj. jako handl. w Krakowie przez Józefa Klugera pozew o 1000 kor. i 1000 kor.

Na podstawie pozwu wydano ts. nakaz zabezpieczenia z dnia 9 kwietnia 1912 Cw. III. 632/12 (1).

Celem strzeżenia praw Maurycego Wasserlaufa ustanawia się p. dr. Michała Münza adw. w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 9 kwietnia 1912.

L. cz. U. VI. 33/12 (5268 2—3)

Edykt.

W przechowaniu c. k. Sądu powiatowego w Tarnobrzegu znajduje się damski złoty zegarek z brylancikiem i złotym łańcuszkiem.

Wzywa się właściciela, by w przeciągu roku od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ zgłosił się po odbiór wymienionych przedmiotów i prawa swe wykazał.

Po upływie tego czasokresu przedmioty opisane zostaną w drodze publicznej licytacyi sprzedane, a cena kupna przekazaną Skarbowi państwowemu, a wówczas właściciel będzie mógł dochodzić swych praw tylko w drodze prawa cywilnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnobrzeg, dnia 19 kwietnia 1912.

L. 2717 (5271 2—3)

Sprostowanie.

Zamieszczone w Dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“ Nr. 55, 56 i 57 ogłoszenie w sprawie odbytego dnia 1 marca 1912 losowania pożyczek prioritetowych „Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej prostuje się w ten sposób, że od 1 września 1912 począwszy, zostaną wypłacone w Kasie długu państwowego w Wiedniu pożyczki pod poz. 1, 3 i 5, a nie jak mylnie podano „pożyczki pod poz. 1, 2 i 5 wymienione.

Z c. k. Dyrekcyi długu państwa.

Wiedeń, dnia 18 kwietnia 1912.

L. cz. C. IV. 71/12 (5314)

Edykt.

Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Anastazyi Szaj czyli Szajek z Ładzina, wnieśli Andryj Leszczyszyn i Julianna czyli Melania Jelec w Ładzinie, pozew o wykreślenie prawa zastawu dla kwoty 500 kor. ze stanu biernego lwh. 40, 295, 548 i 1/2 lwh. 41 gm. Ładzin.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 30 kwietnia 1912 o godz. 9 rano, b. Nr. 4.

Kuratorem dla tejże ustanowiono p. dr. Gottlieba w Rymanowie na jej koszt.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rymanów, dnia 15 kwietnia 1912.

L. cz. C. II. 120/12 (1) (5266)

Edykt.

Przeciw Wincentemu Górce, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Pilźnie przez Antoniego Górkę w Słotowej pozew o zniesienie współwłasności realności obj. lwh. 196 gm. Słotowa.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 7 maja 1912 o godz. 9 rano, b. Nr. 11.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Wilhelma Gucwę w Pilznie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Pilzno, dnia 15 kwietnia 1912.

L. cz. C. III. 109/12 (1) (5350)
Edykt.
Przeciw Wasylowi Czornomaz z Chołojowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radziechowie przez Iwana Czornomaza z Slaryk pozew o 400 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 8 maja 1912 o godz. 8 rano, sala II.
Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Ciska w Radziechowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Radziechów, dnia 24 kwietnia 1912.

L. cz. C. IV. 120/11 (11) (5151)
Edykt.
Przeciw Hryciowi Foks z Porchowej którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Potoku złotym przez Jana Malitowskiego pozew o uznanie i wpis prawa własności do pgr. 1321 gm. Porchowa.
Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 9 maja 1912 do tut. sądu, b. Nr. 6.
Celem strzeżenia praw Hrycia Foksa ustanawia się p. Jana Rybaczka kand. notaryalnego w Potoku złotym, kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Potok złoty, dnia 23 kwietnia 1912.

L cz. C. II. 174/12 (2) (5348)
Przeciw Janowi Werniukowi synowi Wasyla, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k sądu powiatowego w Olesku przez Józefa Szlachetkę pozew o ojcostwo i alimentacyę.
Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 25 maja 1912 o godz. 9 rano.
Celem strzeżenia praw Jana Werniuka syna Wasyla ustanawia się p. Andrzeja Bednarza w Olesku, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Jana Werniuka syna Wasyla w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Olesko, dnia 17 kwietnia 1912.

L. cz. C. VII. 112/12 (1) (5340)
Edykt.
Przeciw Stanisławowi Zegarowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dąbrowie przez Adama Zegara pozew o 585 kor. 77 hal.
Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie b. Nr. 13 audyencyę na dzień 29 maja 1912 o godz. 9 rano.
Celem strzeżenia praw Stanisława Zegara ustanawia się p. dr. Maksymiliana Kahanego adw w Dąbrowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Stanisława Zegara w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII
Dąbrowa, dnia 13 kwietnia 1912

L. cz. Cw. III. 620/12 (1) (5285)
Edykt.
Przeciw Maurycemu Wasserlaufowi w Krakowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Józefa Klugera w Krakowie pozew wekslowy o 1000 Kor.
Na podstawie pozwu wydano dnia 8 kwietnia nakaz zapłaty do l. cz. Cw. III. 620/12 (1).
Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Maurycego Wasserlaufa ustanawia się p. dr. Michała Münza adw. w Krakowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 8 kwietnia 1912.

L. cz. C. IV. 169/12 (2) (5313)
Edykt.
Przeciw Mikołajowi Zabawa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Łopatynie przez Franciszkę Zabawa, niel. Michała, Jana i Józefa Zabawa zastąpionych przez matkę i opiekunkę Magdalenę Zabawa i współopiekuna Andrucha Sarabuna rolników w Toporowie pozew o zniesienie współwłasności ciała hip. l. 1343 gm. Taporów.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 20 maja 1912 o godz 8 rano, b. Nr. 4.
Celem strzeżenia praw nieobecnego Mikołaja Zabawy ustanawia się p. Albina Kędzierskiego właściciela realności w Toporowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie nieobecnego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Łopatyn, dnia 16 kwietnia 1912.

L. cz. C. VII. 46/12 (5) (5365)
Edykt.
Przeciw Maksymowi Winnikowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiono został do c. k. sądu powiatowego w Czortkowie przez mał. Fedia Bajuka pozew o ojcostwo i alimentacyę.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 1 maja 1912 o godz. 10 rano.
Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się p. Józefa Winnika w Kalinowszczyźnie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Czortków, dnia 17 kwietnia 1912.

Ч. сп. С. VI. 50/12 (1) (5247)
Едикт.
Против Василови Михенка, котрого місце побуту не є відоме, вніс Михаїл Михенка в ц. к. повітовім суді в Сяноці позов о право власности 1/5 части реальности обнятої вгнч. 24 кн. гр. гром. кат. Заблотці
На підставі позву того визначено розправу на 1 мая 1912, годину 11 рано.
Для стереження прав пізваного установляє ся пана адв др. Сльончка в Сяноці, куратором.
Тойже куратор буде пізваного в згаданій справі на его небезпечність і кошта так довго заступати, аж він або в суді зголосить ся або вимінить повновластця.
Ц. к. Суд повітовий, Віддїл VI.
Сянік, дня 6 марта 1912.

Ч. сп. С. VI. 36/12 (1) (5249)
Едикт.
Против Іванови і Михайлови Іваницкім, котрих місце побуту не є відоме, вніс Михаїл Яцищин в ц. к. повітовім суді в Сяноці позов о 200 кор.
На підставі позву того визначено розправу на 1 мая 1912, годину 10 рано.
Для стереження прав пізваних установляє ся пана адвоката др Вайдмана Сяноці, куратором.
Тойже куратор буде пізваних в згаданій справі на їх небезпечність і кошта так довго заступати, аж онн або в суді зголосять ся або вимінять повновластия.
Ц. к. Суд повітовий, Віддїл II.
Сянік, дня 5 марта 1912.

Konkursa.

L. Prez. 6098 (5209 2—3)
Konkurs.
Przy Sądzie powiatowym w Dobczycach jest do obsadzenia posada kancelisty.
Podania o powyższą, lub przy innych sądach opróżnić się mogącą posadę, do której mają pierwszeństwo wojskowi certyfikatyści, wnosić należy do dnia 31 maja 1912 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.
Kompetenci winni wykazać uzdatnienie do prowadzenia ksiąg gruntowych świadectwem ze złożonego egzaminu.
Prezydyum Sądu wyższego.
Kraków, dnia 24 kwietnia 1912.

L. Prez. 11.202 (5114 2—2)
Konkurs.
Odnośnie do konkursu w Nr. 96 „Gazety Lwowskiej" ogłoszonego oznajmia się, że konkurs na posady prowadzącego księgi gruntowe w Samborze i starszych oficyałów kancelaryjnych w Stryju i Jarosławiu z dniem 15 maja 1912 upływa
Z Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.
Lwów, dnia 20 kwietnia 1912.

L. Prez. 11.258 (5113 2—2)
Konkurs.
Odnośnie do konkursu w Nr. 96 „Gazety Lwowskiej" ogłoszonego oznajmia się, że konkurs na posadę starszego dozorcy więźniów w Samborze z dniem 31 maja 1912 upływa
Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.
Lwów, dnia 20 kwietnia 1912.

L. Prez. 6001 (5210 2—3)
Konkurs.
Przy Sądzie obwodowym w Rzeszowie jest do obsadzenia posada kancelisty.
Podania o powyższą, lub przy innych sądach opróżnić się mogącą posadę, do której mają pierwszeństwo wojskowi certyfikatyści, wnosić należy do dnia 31 maja 1912 do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.
Prezydyum sądu wyższego.
Kraków, dnia 24 kwietnia 1912.

Upadłości.

L. cz. S. 5/12 (1) (5230 3—3)
Edykt konkursowy.
C. k. Sąd krajowy w Krakowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Naftalego Breita, na niezarejestrowanego kupca w Krakowie ul. Sw. Agnieszki l 7
Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę Sądu krajowego dr. Kazimierza Dąbrowskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Tadeusza Bednarskiego adwokata w Krakowie.
Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi wyznaczonej na dzień 1 maja 1912 o godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 8 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy, oraz przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.
Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już był w toku, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 31 maja 1912, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 17 czerwca 1912 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.
Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, będą obowiązani tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić koszta, urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów już uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.
Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.
Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.
Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".
Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Krakowie, lub w pobliżu Krakowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo, pełnomocnika dla doręczeń.
C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 17 kwietnia 1912.

L. cz. S. 13/12 (1) (5204 3—3)
Edykt konkursowy.
C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Józefa Sassower i Blimy Sassower ur. Rosenberg, właścicieli realności we Lwowie ul Nowa 4.
Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę Sądu kraj. p. Józefa Dobiję we Lwowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adwokata dr. Edwarda Frusiewicza we Lwowie.
Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 7 maja 1912 o godz. 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 20 przedłożyli dokumenta, poświadczające ich roszczenia, przedstawili swoje wnioski względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.
Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 26 maja 1912, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 29 maja 1912 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.
Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia będą obowiązani tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.
Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.
Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.
Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.
Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".
Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie, lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 21 kwietnia 1912.

L. cz. S. IV. 2/12 (1) (5362 1—3)
Edykt konkursowy.
C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach zezwolił na otwarcie konkursu do masy spadkowej Józefa Krywulta zmarłego w Komorowicach 29 stycznia 1912.
Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę Sądu Stefana Zapałowicza naczelnika sądu w Białej, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Zygmunta Bergmana w Białej.
Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 3 kwietnia 1912, o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Białej przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.
Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie, albo w c. k. sądzie powiatowym w Białej najdalej do dnia 8 maja 1912 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 15 maja 1912 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.
Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.
Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.
Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.
Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".
Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Białej, lub w pobliżu Białej, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 24 marca 1912.

L. cz. S. 2/12 (1) (5335 1—3)
Edykt konkursowy.
C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Jakóba Ozyasza Horowitza kupca produktów surowych w Brodach.
Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego i naczelnika sądu pow. p. Władysława Kuzińskiego w Brodach, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Jakóba Byka adwokata w Brodach.
Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 15 maja 1912 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Brodach przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.
Wzywa się także tych wszystkich, któ-

rzy chcą wystąpić, jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym sądzie, albo w c. k. sądzie powiatowym w Brodach najdalej do dnia 31 maja 1912, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 12 czerwca 1912 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia tak poszczególnym wierzycielom, jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Brodach lub w pobliżu Brodów, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 18 kwietnia 1912.

L. cz. S 2/12 (1) (5301 1—3)

Na wniosek Firmy Józef Baum w Reichenau otwiera się po myśli § 63 ord. konk. konkurs do majątku Pana Herscha Schwarzsteina handlującego w Rozwadowie.

Komisarzem upadłości mianuje się c. k. radcę sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego Pana Franciszka Trznadla, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Jana Jaroszewskiego w Rozwadowie.

Wierzytelności konkursowe zgłosić należy w c. k. sądzie powiatowym w Rozwadowie do 28 maja 1912.

Audyencyę do wyboru wyznacza się na dzień 7 maja 1912 godzina 10 rano, ogólną zaś audyencyę likwidacyjną na dzień 3 czerwca 1912 godzina 10 rano w c. k. sądzie powiatowym w Rozwadowie w biurze przed komisarzem konkursowym.

Do opieczętowania i sporządzenia inwentarza masy wyznacza się c. k. notaryusza p. Ludwika Miasika jako komisarza sądowego, polecając Mu, ażeby odnośny inwentarz przedłożył najpóźniej do dnia 24 maja 1912.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 24 kwietnia 1912.

Wyroki prasowe.

Zl. 84 (5009)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 9 April 1912, Pr. XXXV. 135/12 3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 7 der periodischen Druckschrift: „Wohlstand für Alle", 5 Jahrgang, vom 10 April 1912, und zwar 1. durch den zweiten Artikel auf Seite 1 einschließlich des Titels bis „ihre nicht töten" (Seite 1, Spalte 1—3, und Seite 2, Spalte 1 und 2); 2 von „dem gegenüber sagte" bis „Gleichberechtigten ersteht" (Seite 2, Spalte 3, und Seite 3, Spalte 1) im vorbezeichneten Artikel; 3 durch den Artikel: „Die alte und neue Gesellschaft" (Seite 4, Spalte 2 und 3, und Seite 5, Spalte 1) zur Gänze; 4. von „Sei keines" bis „ihr eigen nennen" (Seite 6, Spalte 1) im Artikel: „Der sterbende Zigeunet am seinen Sohn"; 5. von „Ja wir wissen" bis „begründen werden" (Seite 3, Spalte 1 und 2) im Artikel: „Die Kommune von Paris" ad 1, 2. und 5. das Vergehen nach § 305 St. G, ad 3. das Verbrechen nach § 65 a St. G, ad 4 das Verbrechen nach § 65 a St. G. und das Vergehen nach § 315 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 9 April 1912.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 6 April 1912, Pr. IX. 74/12, die Weiterverbreitung einer Ansichtskarte: „Salon de 1911 — 1 Corabouef Societe des Artistes Francais, 5434 dt — N. D Phot." mit der Aufschrift: „Abandon, Abandonment, die Hingebung", eine entblößte Frauensperson darstellend, nach § 516 St. G. verboten.

Das k. k. Landes als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 6 April 1912, Pr. IX 75/12, die Weiterverbreitung einer im Auslande, wahrscheinlich in Udine gedruckten Flugschrift mit der Aufschrift: „Italiani", datiert „Nel Marzo 1912", unterfertigt „Il Circolo XX Dicembre — Trieste" nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 28 März 1912, Pr. 17/12, und das k. k. Oberlandesgericht in Innsbruck mit dem Erkenntnisse vom 3 April 1912, D 28/12, die Weiterverbreitung der Nummer 68 der Zeitschrift: „L' Alto Adige" vom 23—24 März 1912 wegen der Artikel: „Giovanni Prati" in den Stellen von „agli entusiasmi ed agli scoramenti" bis „nei suoi destini" und von „nell' impulso del" bis „come singolti"; „Trastulli di Quaresima" von „Eppoi non dicono" bis „salutare la mamma" nach § 65 a und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 4 April 1912, Pr. 19/12, die Weiterverbreitung einer an den König und die Königin von Italien gerichteten Ansichtskarte, auf welcher weder der Druckort noch der Name des Druckers erscheint nach § 9 Pr. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Böhm.-Leipa hat mit dem Erkenntnisse vom 10 April 1912, Pr. 4/12, die Weiterverbreitung der Nummer 28 der Zeitschrift: „Das Niederland" vom 6 April 1912 wegen der Artikelstelle von „Der Artikel III." bis „wieder gewählt werden kann" nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Königgrätz hat mit dem Erkenntnisse vom 9 April 1912, Pr. IV. 10/12, die Weiterverbreitung der Nummer 14 der Zeitschrift: „Nase pravo" vom 5 April 1912 wegen der Stelle von „Osetrovaly tam jeptisky" bis „maji osetrovati nemocne" des Artikels: „Chrudimsko. Okresni zastupitelstvo" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Königgrätz hat mit dem Erkenntnisse vom 9 April 1912, Pr. IV. 9/12, die Weiterverbreitung der Nummer 14 der Zeitschrift: „Pokrokove noviny" vom 5 April 1912 wegen des ganzen Artikels: „Novy domaci spor..." nach § 63 und 64 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Königrätz hat mit dem Erkenntnisse vom 10 April 1912, Pr. IV. 11/12, die Weiterverbreitung der Nummer 6 der Zeitschrift: „Ceske Polabi" vom 5 April 1912 wegen des Artikels: „Nepratele mirovych snah" in der Stelle von „Nepratele mirovych snah" bis „domu" nach § 63 und 64 St G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Teschen hat mit dem Erkenntnisse vom 10 April 1912, Pr. VIII 6 12, die Weiterverbreitung der Nummer 2434 der Zeitschrift: „Bielitz-Bialaer Anzeiger" vom 6 April 1912 wegen des Artikels: „Erzherzogin Zita und die Gemahlin des Thronfolgers" nach § 64 St. G. verboten.

Zl. 85 (5010)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 9 April 1912, Pr. XXXV. 138/12/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 1574 der periodischen Druckschrift: „Wiener Montags-Journal", 31 Jahrgang, vom 8 April 1912 durch die Stelle von „daß der Thronfolger" bis „zu waschen" auf Seite 1, Spalte 1, im Artikel: „Osterspaziergang" das Verbrechen nach § 63 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 9 April 1912.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat mit dem Erkenntnisse vom 9 April 1912, Pr. V. 14/12, die Weiterverbreitung der Nummer 101 der Zeitschrift: „La Liberta" wegen der Stelle von „La censura e" bis „menti piu elette" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovereto hat mit dem Erkenntnisse vom 9 April 1912, Pr 6/12, die Weiterverbreitung der Nummer 95 der Zeitschrift: „Avanti", herausgegeben in Mailand am 5 April 1912, Jahrgang XVI. wegen einer Illustration auf Seite 3, Spalte 6, unter der Aufschrift: „Il conflitto Austro-ungherese" nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 9 April 1912, Pr. XI. 21/12, die Weiterverbreitung der Nummer 15/21 der Zeitschrift: „Svazove pekarske listy" vom 4 April 1912 wegen des Artikels: „Proti zidovske velkovyrobe chleba" in den Punkten 2 und 4 des Antrages des Redakteurs Mlcoch aus Proßnitz beginnend: Punkt 2 mit den Worten „Starostensk- sbory", Punkt 4 mit dem Worte „Veskere" nach § 302 St. G. verboten.

Firmy.

Ч. сп. Фірм. 91 12 Стов. IV. 163 (5232)

Впис фірми заробкового і господарского стовариш ення.

Вписано до реєстру заробкових і господарских стоваришень.

Осідок стоваришеня: Потік золотий.

Фірма звучить: Спілка для збуту худоби, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою в Потоці золотім.

Дата статуту: Потік золотий 10 січня 1912.

Предмет підприємства є сполучити господарскі сили своїх членів для їх добробиту.

До переведеня своєї цїли стоваришене буде:

1. продавати худобу лише своїх членів на їх рахунок і лише в їх хосен,

2 уділяти лише своїм членам задатки на худобу і безроги, які мають бути спілкою продані,

3 закуповати лише для своїх членів і лише на їх рахунок худобу і безроги,

4. лише своїми членами доставлену худобу і безроги в ріжних спілкою означених бити (різати) і мясо продавати,

5. згрошевлювати скіру і прочі відпадки матерялу призначеного на заріз а доставленого лише своїми членами спілці,

6. худобу, яку лише свої члени доставлять, а також худобу, яку спілка лише для своїх членів закупить, випасати на пасовисках, які спілка возьме в аренду, а то в тій цїли, щоби спілка могла продавати матерял дозрілий і в часї до збуту відповідним,

7. приймати капітали до обороту за условленим опроцентованєм в хосен своїх членів.

Час треваня є необмежений.

Дирекцію (управу) першу складаючи ся з справника, касиєра і книговодця творять: Микола Душар, міщанин з Потока золотого, справник, Стефан Цецерский, міщанин з Потока золотого, касиєр і Стефан Головецкий, господар в Потоці золотім, книговодець.

Підпис фірми слїдує в той спосіб, що під фірмою стоваришеня уміщені будуть підписи двох членів управи.

Оголошеня будуть поміщувані на призначеній на се таблиці на льокали стоваришеня або в однім з львівских часописий яку означить Надзираюча Рада

Уділ членів виносить 5 кор.

Відвічальність розтягає ся до тиразової висоти заявленого уділу.

Дата впису: 12 лютого 1912.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II

Станиславів, дня 12 лютого 1912.

Ч. сп Фірм. 42/12 Стов. I. 471 (4877)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских.

Осідок стоваришеня: Васючин.

Фірма звучить: Спілка ощадности і позичок в Васючині, стоваришене зарєстроване з необмеженою порукою

Член дирекциї виступив: Олекса Харів.

Членом дирекциї вибраний: Кость Логай, яко член дирекциї.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Бережани, дня 3 марця 1912.

Ч. сп. Фірм. 84 12 Стов. II. 187 (5026)

Вписано в реєстрі стоваришень зарібково-господарских, що на відбувших ся дня 12 марта 1911 загальних зборах членів „Руского Народного Дому", зареєстрованого стоваришеня з обмеженою порукою в Долині вибрані до управи стоваришеня в місце уступивших Павля Сеньова і Михайла Татарина, Яким Коцюлин, властитель реальности в Долині, яко касиєр і Стефан Спасюк, яко справник.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Чортків, дня 29 лютого 1912.

Ч. сп. Фірм. 6/12 Стов. II. 1249 (4879)

Впис фірми заробкового і господарского стоваришення.

Вписано до реєстру заробкових і господарчих стоваришень.

Осідок стоваришення: Козова.

Фірма звучить: Повітове Товариство кредитове „Народний Дім", стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою в Козовій.

Дата статуту: 27 грудня 1911.

Предмет підприємства:

а) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованєм,

б) уділяти лиш своїм членам дешевих позичок на піднесене їх господарства або промислу.

Час треваня: необмежений.

Дирекция: Стефан Левицкий, яко справник, Антін Лісевич, яко касиєр і Стефан Яшан, яко книговодець.

Підпис фірми: під фірмою стоваришеня уміщені будуть підписи двох членів управи.

Оголошеня поміщувані будуть на призначеній таблици на льокали стоваришеня

Уділи членів: Оден уділ виносить 20 кор., котрий можна вплатити квартальними ратами по 5 кор.

Відвічальність обмежена до пятьразової висоти заявленого уділу.

Дата впису: 17 лютого 1912.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Бережани, дня 9 січня 1912.

Ч. сп. Фірм. 131 12 Стов. II. 80 (5031)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских при фірмі: Руска Каса спілка господарско-торговельно-кредитова, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою в Кутах.

1 Член дирекциї виступив: др. Данило Кулик дотеперішні члени дирекциї: Микола Тимчук і Олекса Слюзар вибрані поновно.

2. Членом дирекциї вибраний в місце др. Данила Кулика, Дмитро Пуковів, емеритований управитель школи в Кутах, яко справник.

Дата впису: 28 марта 1912.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Коломия, дня 28 марта 1912.

Ч. сп. Фірм 141 12 Стов. II 181 (5032)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских при фірмі: „Господарский, торговельний і кредитово-щадничий союз „Народна Каса" в Косові, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою.

1. Член дирекциї виступив: Іван Левицький.

2. Членом дирекциї вибраний: Андрій Юсипчук, господар і ткач в Косові.

Дата впису: 28 марта 1912.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Коломия, дня 28 марта 1912.

Ч. сп. Фірм. 450/11 С. 172 (4943)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских.

Осідок стоваришення: Яківці

Фірма звучить: Товариство кредитово-господарске „Надія" в Яківцях, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою

1. Члени дирекциї виступили: Панько Гуменьчук, книговодець.

2. Члени дирекциї вибрані: о. Іван Чорнобривий, сотрудник в Яківцях, яко книговодець.

Дата впису: 15 грудня 1911.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ IV.

Стрий, дня 7 грудня 1911.

Ч. сп. Фірм. 158 Стов. III. 56 (5219)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских.

Осідок стоваришеня: Руданці

Фірма звучить: Спілка ощадности і позичок в Руданцях, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою.

1. Члени дирекциї виступили: Филип Микитин, Михайло Миринович, Михайло Шехович, о Теофіль Мусій, Іван Іванчишин, Іван Бартош син Федя і Кіндрат Сушко.

2. Члени дирекциї вибрані поновно: о. Теофіль Мусій, настоятелем, Михайло Миринович, заступником, Михайло Ше-

ховичъ, членом, а ново вибрані члени: Михайло Ґіжевский, Василь Стець син Гриця, Олекса Смага і Михайло Смага, всі господарі в Руданьцях.

Дата впису: 10 лютого 1912.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний Відділ IV.

Львів, дня 3 лютого 1912.

Ч. сп. Фірм. 236/12 Стов. III. 397 (5116)

Оголошенє.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских, що на загальних зборах Спілки молочарскої в Кошляках, стоваришеня зареєстрованого з обмеженою порукою дня 26 лютого 1912 в місце дотеперішних членів управи Олекси Крисоватого, Авґустина Підґурского і Івана Майци вибрано Томка Ґриґоращука, рільника в Кошляках, настоятелем, Миколу Явного, учителя народного також книговодцем і Гринька Трипалюка, рільника тамже, касиєром.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II

Тернопіль, дня 14 марта 1912.

Ч. сп. Фірм 419/12 Стов. VI. 21 (5042)

Оповіщенє.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний в Перемишли оголошує, що 17 цьвітня 1912 вписано до реєстру для стоваришень зарібкових і господарских при фірмі: Товариство кредитове „Зоря“ в Краківци що на загальних зборах членів товариства відбутих 25 марта 1912 вибрано в місце уступивших членів заряду: Прокопа Козакевича і др. Станислава Поляньского, касиєром Василя Білозора, канделісту нотарияльного в Краківци, а заступником члена заряду Петра Фартуха, властителя реальноси в Краківци.

Перемишль, 13 цьвітня 1912.

Ч. сп. Фірм. 146/12 Стов. II. 1242 (5229)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских.

Осїдок стоваришеня: Комарів.

Фірма звучить: Спілка ощадности і позичок, стоваришенє зареєстроване з необмеженою порукою.

1. Член дирекциї помер: Іван Зельманович

2. Членом дирекциї вибраний: Роман Микитюк.

Дата впису: 28 лютого 1912.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Станиславів, дня 28 лютого 1912.

Ч. сп. Фірм. 278/12 Стов. VII. 265 (5035)

Оповіщенє.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний в Перемишли оголошує, що 28 марта 1912 вписано в реєстрі для стоваришень зарібкових і господарчих, що на підставі статута з дати Судова Вишня 7 січня 1912 завязало ся стоваришенє „Спілка господарска, ощадности і позичок „Взаїмна Поміч“, стоваришенє зареєстроване з обмеженою порукою в Бортятині.

Час єствованя стоваришеня не є обмежений.

Цїлею стоваришеня є сполучити господарскі сили своїх членів для їх добробиту.

До переведеня своєї цїли буде стоваришенє:

а) куповати, арендувати і наймати ґрунти і будинки в цїли веденя спільного господарства спільними силами своїх членів і лише в їх хосен,

б) будовати і набувати доми мешкальні лише для своїх членів і лише в їх хосен, а також продавати або давати в наєм доми мешкальні, взглядно поодинокі мешканя лише своїм членам і лише в їх хосен,

в) уряджувати склади (маґазини) знарядів господарских, навозів, збіжа, насіня і инших землеплодів для своїх членів та лише в їх хосен,

г) провадити лише для своїх членів і лише в їх хосень торговлю средствами поживи, алькоголїчними і неалькоголїчними напоями та предметами потрібнимн для особистих потреб а також для домашного і рільничого господарства та для ремесла і промислу лише своїх членів,

ґ) займати ся перетворюванем продуктів господарских лише своїх членів і продажию продуктів та плодів господарских (збіжа, худоби і т. п.) лише своїх членів і лише в їх хосен,

д) набувати і удержувати знаряди господарскі і віддавати їх до ужитку в господарстві лише своїх членів і лише в їх хосен через наєм,

е) уряджувати лише для своїх членів і лише в їх хосен млини до меленя збіжа своїх членів,

ж) виробляти силами своїх членів знаряди, знадоби і всілякі предмети потрібні так для особистого ужитку як і для домашного і рільничого господарства а також для ремесла і промислу лише своїх членів і лише в їх хосен,

з) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем в хосен своїх членів,

і) удїляти лише своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесенє їх господарства або промислу.

Першими членами управи суть:

1. о. Николай Кишакевич, парох в Бортятині, яко справник,

2. Іван Хомяк, господар Бортятині, яко касиєр,

3. Евстахий Будзиновский, управитель школи в Бортятині яко книговодець.

Фірму буде підписувати управа в той спосіб, що при фірмі стовариmеня уміщені будуть підписи двох членів управи.

Оден удїл члена стоваришеня виносить 10 кор, котрий можна сплатити або відразу або ратами квартальними по 2 кор. 50 сот. Член стоваришеня відповідає за зобовязаня стоваришеня окрім своїм удїлом також єще до необмеженої висоти заявленого удїлу

Звичайні загальні збори скликує Рада надзираюча письменним оголошенєм уміщеним на таблици на льокали стоваришеня, або розісланим обіжником або в одній з львівских часописей.

Оповіщеня і завідомленя до членів стоваришеня виходять від управи і будуть таксамо уміщовані на будинку стоваришеня або в одній з львівских часописей.

Перемишль, 23 марта 1912.

L. cz Firm 46/12 Stow. C 406 (4945)

Zmiany i dodatki do wpisanych juz już firm stowarzyszeń

Wpisano w re estrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Stryj.

Brzmienie firmy: „Stowarzyszenie spożywcze i oszczędnościowe Bazar towarowy“, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: Franciszek Patryn, umarł Franciszek Cobel.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Przewodniczącym Jan Jakubowski, buchalter w Stryju; kontrolorem Andrzej Rospond, emeryt kolejowy w Stryju.

Data wpisu: 7 marca 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 1 marca 1912.

L. cz Firm. 1634 11 Stow. II. 126 (4953)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa: „Bank handlowy w Tarnopolu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, po niemiecku: „Handelsbank in Tarnopol, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“ dnia 16 października 1911 w miejsce ustępującego Izaaka Aptowizera wybrano Abrahama Schormana właściciela realności w Kupczyńcach zastępcą dyrektora.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 21 listopada 1911.

L. cz. Firm. 51/12 Oddz. A. (4939)

Wpis do rejestru handlowego kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego Oddział A.

Siedziba firmy: Serafińce.

Brzmienie firmy: Josef Dulberg

Przedmiot przedsiębiorstwa: przedsiębiorstwo mielenia zboża w młynie w Serafińcach.

Właściciel: Józef Dulberg, kupiec w Horodence.

Dzień wpisu: 2 marca 1912.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział II.

Kołomyja, dnia 2 marca 1912.

L. cz. Firm. 101/12 Rej. A. 9 (4938)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm pojedynczych i spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kołomyja.

Brzmienie firmy: Hirschhorn et Fischler.

Zmiana firmy na: „Dawid Fischler“

Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: niezmieniony

Wystąpiła ze spółki: Cecylia Hirschhorn, odtąd właścicielem sam Dawid Fischler.

Dzień wpisu: 6 marca 1912.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 6 marca 1912.

DONIESIENIA PRYWATNE.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

L. 652/III. (1) ex 1912 (5323 1—2)

Rozpisanie budowy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie zamierza w drodze ogólnego przetargu rozdać wykonanie podmurowania obrotnicy dla lokomotyw o średnicy 17·05 m. na stacyi kolejowej w Przemyślu.

Koszta robot budowlanych przeznaczonych do rozdania za ryczałtowe sumy i według cen jednostkowych obliczone są w przybliżeniu na 11.000 kor., słownie jedenaście tysięcy koron.

Należycie ostemplowane oferty na wspomniane roboty, które mają być ukończone do 31 lipca 1912 należy wnieść na przepisanych na ten cel formularzach w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie podmurowania obrotnicy dla lokomotyw na stacyi w Przemyślu“ najpóźniej do 7 maja b. r. godziny 12 w południe, w protokole podawczym podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych, lub też przysłać je pocztą, jako polecone przesyłki tak, żeby w oznaczonym terminie także nadeszły.

Alegaty dotyczące tych robót, jak niemniej pouczenie o obowiązkach opłaty stempli i należytości ciążących na oferencie, względnie na przedsiębiorcy, zawierającym umowę z c. k. Skarbem przy rozdawnictwie dostaw i robót państwowych przejrzeć można w gmachu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, III. piętro drzwi 309.

Otwarcie wniesionych lub nadesłanych ofert, przy którem obecni być mogą oferenci, nastąpi dnia 7 maja b. r. o godzinie 1 po południu.

Wadyum, które w razie przyjęcia oferty służyć ma jako kaucya, wynosi 550 koron (pięćsetpięćdziesiąt koron); złożyć je zaś należy w kasie podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych przed wniesieniem, lub nadesłaniem ofert, co do których oferenci pozostają w słowie do 1 czerwca 1912 włącznie i w ciągu tego czasokresu nastąpi też oddanie robót.

Oferty wniesione nie na przepisanych formularzach lub też nie odpowiadające warunkom rozpisania, dalej oferty, na których zabezpieczenie nie złożono wadyum, wreszcie oferty, któreby nadeszły po upływie terminu wniesienia nie będą uwzględnione.

Lwów, w kwietniu 1912.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

BEZPŁATNA NAUKA!!!

Każdy nabywca **Samouczków** pedagoga **Pl. Reussnera** może się nauczyć sam czytać, pisać i rozmawiać: po niemiecku, francusku, angielsku i rossyjsku. Więc zalecamy bardzo te **Samouczki** do nadzwyczaj łatwej, prędkiej i gruntownej nauki **Języków Obcych w Szkole i Domu, bezpłatnie, bo bez nauczyciela.** — Z pomocą tych **Samouczków** uczą się mali i dorośli zaraz od samego początku konwersacyi, stanowiącej kwintesencyę z nauki języków obcych. O nadzwyczajnej łatwości, użyteczności i taniości **Samouczków Reussnera,** istniejących od r. **1880,** może świadczyć **900.000** zwolenników jego metody nauczania i **2.000** jego uczniów osobistych, zajmujących już obecnie (dzięki **Samouczkom Reussnera)** wybitne stanowiska w społeczeństwie, którzy jeszcze przed pojawieniem się **Samouczków** jego metodę nauczania już dobrze znali, ją zachwalali i oni właśnie przyczynili się głównie do prędkiego rozpowszechnienia tych **Samouczków** nietylko tu w kraju i w całej Europie, ale także i w Ameryce — Że **Pl. Reussner** miał na celu nie samo zdobywanie grosza za swoje trudy, prace i wydatki, lecz głównie szerzenie oświaty, dowodzi **to,** że nie podwyższa cen na swoich dziełach od 1880 r. (które stopniowo powiększa i ulepsza), chociaż jemu podwyższają za wszystko dotąd minimum 50 do 70 prc. Przytem Pl. R. rozdarowywał bardzo często wielką ilość egzemplarzy swoich dzieł na różne cele dobroczynne bez rozgłaszania o tem. A ponieważ obecnie różni aferzyści zachęceni rozgłosem i powodzeniem **Samouczków Reussnera,** rozpowszechniają rozmaite fabrykaty naśladownicze, zwane także Samouczkami, jedynie w celu zyskania monety i zachęcają podstępnie do ich kupna w różne sposoby podstępne, przeto ostrzegamy o tem Sz. Czytelników i radzimy żądać we wszystkich księgarniach tylko oryginalnych **Samouczków Reussnera,** już uznanych jako najlepsze i najtańsze. — Główna sprzedaż **Samouczków w Księgarni Polskiej,** ul **Akademicka 2 a we Lwowie,** która wysyła proskekty **gratis.**

HANDEL ZAŁOŻONY W R. 1789.

ANNA SZYDŁOWSKA

przedtem FRYDERYK SCHUBUTH i Ska

we Lwowie, Rynek l. 45

poleca

Bardzo aromatyczne **HERBATY** w smaku znakomite

CONCO Nr. I. ½ kg. kor. 3·80 — ZBIÓR MAJOWY ½ kg. kor. 6·—
SOUCHONG Nr. II. ½ kg. kor. 4·60 — KAYSOV CESAR ½ kg. kor. 8·—

Znakomite okruchy z herbat ½ kg. kor. 3·60 i 4·60.

KAWY SUROWE

GUATEMALA Nr. 5 ½ kg. kor. 1·65
CEYLON Nr. 4 ½ kg. kor. 2·00
CEYLON Nr. 3 ½ kg. kor. 2·08
CEYLON Nr. 2 ½ kg. kor. 2·16
CEYLON Nr. 1 ½ kg. kor. 2·24

ZŁOTA JAWA, MOCCA perłówka ½ kg. kor. 2·16.

Kawa codziennie świeżo palona ½ kg. kor. 2·— i 2·40.

Rumy bremskie, Koniak franc. i węg. Czekolada, Kakao i Oliwa nicejska. Miód lipowiec słoik 90 hal. i 1·60 kor. Przy pakietach pocztą opakowania nie zalicza.

Ogłoszenie.

Dnia 13 maja b. r. o godzinie 4 po południu, odbędzie się w gmachu Banku krajowego we Lwowie (sala cenzorów)

XIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

P. T. Akcyonaryuszów „Rakszawa“ Akcyjnego Towarzystwa dla wyrobów sukienniczych we Lwowie.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie Zgromadzenia, powołanie sekretarza i dwóch skrutatorów.
2. Sprawozdanie Rady zawiadowczej z czynności i rachunków za rok administracyjny 1911.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej o bilansie za r. 1911.
4. Wybór uzupełniającyjjednego członka Rady zawiadowczej.
5. Wnioski.

§ 29 statutu P. T. Akcyonaryusze, którzy na Walnem Zgromadzeniu osobiście lub przez pełnomocnika zamierzają wziąć udział muszą na trzy dni przed terminem Walnego Zgromadzenia deponować swe akcye w kasie Banku krajowego we Lwowie lub w filii Banku krajowego w Krakowie oraz w zastepstwie Banku w Kasie zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie.

Na deponowane akcye wydana im będzie legitymacya służąca jako wstęp do miejsca zebrań Walnego Zgromadzenia.

Z Rady zawiadowczej „Rakszawa“
Akcyjnego Towarzystwa dla wyrobów sukienniczych we Lwowie.

Lwów, dnia 24 kwietnia 1912.

Sekretarz: **Inż. Konrad Łoziński.**

Prezes: **Dr. Józef Milewski.**

Ostrzega się przed naśladownictwem

Już wyszedł

KURJER KOLEJOWY

ROK XII.

Wydawnictwo Biura miastowego c. k. austr. kolei państwowych
i
Biura Podróży Sokołowskiego we Lwowie

Ważny od 1-go maja b. r.

Rozkład jazdy pociągów osobowych i pospiesznych z najdogodniejszemi połączeniami do wszystkich stacyj w kraju i zagranicą i miejsc kąpielowych.

Ceny biletów kolejowych. — Taryfy i przepisy. — Mapa kolei. — Ogłoszenia.

Cena 40 halerzy.
Z przesyłką pocztową 45 hal.

Do nabycia: — — — — —
Przy kasach osobowych kolejowych. —
Na dworcach kolejowych. — — — —
W księgarniach. — — — — —
Biurach dzienników. — — — — —
Trafikach i — — — — —
W ADMINISTRACYI WYDAWNICTWA:
— LWÓW, PASAŻ HAUSMANA L. 9. —

Telefon 452. Telefon 452.
Adres telegraficzny: „STADTBUREAU“.

Ważne dla wyjeżdżających.

BIURO MIASTOWE

c. k. kolei państwowych

we Lwowie, Pasaż Hausmanna 9.

WYDAJE bilety zestawialne (Rundreise) do wszystkich miast w Europie z 60, 90, 120, dniową ważnością z opustem 20% we Włoszech, Francyi i Szwajcaryi, również bilety zestawialne w jednym kierunku do wszystkich zagranicznych miejscowości kąpielowych z ważnością 45 dni.

Powyższe bilety mają to udogodnienie, iż przerywać można jazdę we wszystkich miejscowościach bez zgłaszania u naczelnika stacyi.

CELEM UNIKNIĘCIA ŚCISKU przy kasie na stacyi kolei i złodziei kieszonkowych, biuro sprzedaje także bez żadnej dopłaty **t. j. w tej samej cenie co kasy kolejowe,** zwykłe bilety jazdy tak zwane kartonowe w jednym kierunku, do wszystkich miejscowości w Galicyi, Bukowinie i do większych miast zagranicznych n. p. Wrocław, Poznań, Berlin, Kołobrzeg, Zoppoty, Frankfurt a/M., Bad Salzbrunn, Budapeszt, Abbazia, Wenecya, Medyolan, Nizza, Cannes i t. p. Kartonowe bilety nabywać można także o jeden dzień wcześniej.

Uwzględnia się zniżki kolejowe, legitymacye urzędnicze i bilety wojskowe po za służbą.

ASYGNATY do wozów sypialnych »Europejskiego Towarzystwa międzynarodowego« do wszystkich pociągów w kraju i zagranicą, zamawiać można listownie albo telegraficznie. Przy zamówieniu należy podać dzień wyjazdu, numer pociągu i rodzaj miejsca, damskie czy też męskie i gdzie się wsiada.

„SAPOMENTHOL-MATULI“

najidealniejszy środek przeciw

ATAKOM PEDAGRYCZNYM, Ischias
REUMATYZMOWI MIĘŚNI
REUMATYZMOWI STAWÓW
NERWOBÓLOM i bólom krzyżów
MIGRENIE, KŁUCIU w BOKACH
OBRZMIENIOM, PORAŻENIOM
wedle poleceń lekarskich.

Sapomenthol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznało ten środek za doskonały!

Wystrzegać się bezwartościowych falsyfikatów!

....Gdzie inne środki terapeutyczne nie odnoszą skutku — tam Sapomenthol jest niezbędnym! — Tak orzekli najwybitniejsi lekarze i pisma lekarskie.

Sprzedaż jedynie w słoikach po cenie 1·60 i 6 K. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach! Główny skład wysyłkowy i fabryka: **Eug. Matula w Radomyślu Wielkim.** — Po nadesłaniu 2 K. 05 h. wysyła się próbny słoik — opłatnie polecony.

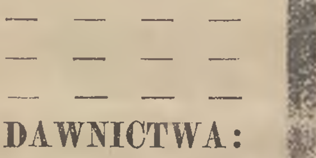
Niemirów.

Zakład kąpielowy siarczano-solno-alkaliczny. Kąpiele siarczane, borowinowe, rzeczne, piaskowe, słoneczne. Elektryzacya, masaż, naparzanie gorącem powietrzem, inhalacye. — Leczy się: **reumatyzm, skrofuły, choroby skórne, nerwowe, kobiece. Znakomite letnisko,** szpilkowe lasy, suche położenie. — Najtańsze miejsce kąpielowe. — Lekarz zakładowy, apteka, poczta, telegraf, kościół, cerkiew. — Stacya kolei Jaworów, Horyniec i Rawa Ruska. Informacyi udziela **Zarząd.**

SKŁAD POWOZÓW

E. & J. STROMENGER

Lwów, ul. Karola Ludwika 5.



Na wszystkie bez wyjątku PISMA codzienne
miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą, w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych
Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana 9.
Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12 — Telefon 527.